

Kariera Artura
Kozioła.
Od strażnika
miejskiego
do dyrektora
szpitala



3
STRONA

Nowy
dowódca
terytorialsów
przejął
sztandar



3
STRONA



Czuć wiosnę.
Czytelniczki
zasypały nas
kwiatami

8-9
STRONY

Sprawa śmierci syna posłanki PO. Polityk PSL chce ukarania Czarnka

PRZYGANA Jakub Stefaniak (PSL) apeluje do rektora KUL o wszczęcie postępowania oraz ewentualne ukaranie Przemysława Czarnka. Chodzi o oskarżenia dotyczące uczestnictwa ministra w nagonce na syna posłanki PO, który popełnił samobójstwo. Polityk PiS zapowiedział pozwanie polityka PSL

Sebastian Białach

Działacz PSL i jednocześnie absolwent KUL oraz były dziennikarz TVP, Jakub Stefaniak skierował wniosek do rektora uczelni, ks. prof. dr hab. Mirosława Kalinowskiego o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego oraz wyciągnięcie ewentualnych konse-



Obaj są absolwentami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, obaj się wzajemnie straszą

FOT. ARCHIWUM/ P.M., FACEBOOK/ JAKUB STEFANIAK

kwencji wobec dr. hab. Przemysława Czarnka, prof. KUL. Minister edukacji i nauki jest jednocześnie pracownikiem Katedry Prawa Konstytucyjnego katolickiej uczelni.

“W przestrzeni publicznej pojawiają się wobec niego poważne oskarżenia: że uczestnicząc w programie na antenie jednej z telewizji, brał udział w nagonce, która w konsekwencji mogła doprowadzić do śmierci nastolatka” - czytamy w piśmie Jakuba Stefaniaka do rektora KUL.

Śmierć syna posłanki PO

Chodzi o śmierć syna posłanki Platformy Obywatelskiej Magdaleny Filiks. Pod koniec ubiegłego roku redaktor naczelny Radia Szczecin Tomasz Duklanowski podał informację o Krzysztofie F., który został skazany za pedofilię. Ofiarami działacza PO padły „13-latek i 16-latka (...) dzieci znanej parlamentarzystki”. To pozwoliło na identyfikację ofiar pedofila. Niemal natychmiast media rządowe rozpoczęły nagonkę, obwiniając o wszystko opozycję.

W jednym z programów wystąpił właśnie Przemysław Czarnek. - Proszę zwrócić uwagę, że ci sami ludzie, którzy tak głośno krzyczą o walce z pedofilią, ukrywają, że w ich szeregach są pedofile i to jeszcze są ludzie związani ze środowiskiem LGBT — mówił na antenie szef MEiN. W konsekwencji działań mediów rządowych niespełna 16-letni Mikołaj Filiks popełnił samobójstwo. W tym tygodniu odbył się jego pogrzeb.

Przemysław Czarnek zapowiada pozwy

Red. Tomasz Terlikowski potępił pracownika Radia Szczecin za opublikowanie danych pozwalających zidentyfikowanie ofiar pedofilii oraz zarzucił Przemysławowi Czarnkowi udział w nagonce na rodziców dziecka. W odpowiedzi na te słowa minister zapowiedział pozwanie dziennikarza. Z kolei Stefaniak w swoim piśmie do rektora KUL pisze: „zarzuty te są na tyle poważne, że w mojej ocenie tak szanowana uczelnia, jak KUL nie powinna przejść wobec nich obojętnie”.

Minister odniósł się do wniosku polityka PSL na Twitterze. - W związku ze znieważeniem mojej osoby poprzez przypisywanie mi rzeczy, których nie zrobiłem i to w sprawach tak poważnych, informuję pana, że występuję przeciwko panu na drogę sądową, łącznie z wystosowaniem prywatnego aktu oskarżenia - odpowiada Czarnek.

Jakub Stefaniak: to próba zastraszenia

Jakub Stefaniak jest zdziwiony reakcją polityka partii rządzącej. - Próbę zastraszenia mnie pozwem odbieram jako działanie represyjne aparatu państwa wobec zwykłego obywatela, którym jestem - mówi Dziennikowi Jakub Stefaniak. Były rzecznik PSL uważa, że gdyby Przemysław Czarnek zapoznał się z treścią wniosku, to wiedziałby, że tak naprawdę dostał szansę, żeby wytłumaczyć się przed społecznością akademicką z zarzutów, które pojawiają się pod jego adresem w przestrzeni publicznej.

- Dodam, że nie ja te zarzuty formowałem. Jeżeli faktycznie mnie pozwie, w mojej ocenie będzie to klasyczny przykład sprawy państwo-obywatel, w której to obywatel jest atakowany za to, że ośmielił się zadać niewygodne

dla władzy pytanie i poprosił o wyjaśnienia w sprawie, która bulwersuje opinię publiczną - dodaje.



Jest gdzie stanąć na S19 Lublin – Rzeszów. MOP-y otwarte

Żeby się zatrzymać i odpocząć trzeba było jechać wiele kilometrów. Z tym już koniec, bo otwarte są już wszystkie Miejsca Obsługi Kierowców przy S19 Lublin – Rzeszów

Kierowcy jadący S19 co jakiś czas głośno narzekają na brak miejsc, w których mogliby się zatrzymać. Chodzi o odcinek od Lublina na Podkarpacie. Ostatnie odcinki trasy otwarto w maju 2022 roku, ale Miejsc Obsługi Podróżnych nie było.

Od węzła Lublin Sławinek do granicy z woj. podkarpackim zbudowano sześć par MOP-ów rozlokowanych co kilkanaście kilometrów naprzeciw siebie, po obu stronach trasy. Jednak nie wszystkie były otwarte. Mimo że np. MOP Słodków Zachód był już gotowy do otwarcia, to drogowcy cze-

kali, bo chcieli wszystkie uruchomić w jednym czasie.

GDDKiA właśnie ogłasza: Działają wszystkie MOP-y na S19 między Lublinem a Rzeszowem.

- Wraz z budową ok. 130 km trasy ekspresowej S19 pomiędzy Lublinem i Sokołowem Małopolskim powstało dziesięć par MOP-ów. Wszystkie wyposażone są w stanowiska postojowe dla pojazdów osobowych oraz ciężarowych, jezdnie manewrowe, toalety z prysznicami, pomieszczenie dla rodzica z dzieckiem, oświetlenie, wiaty piknikowe oraz plac zabaw - podają drogowcy.



Oddane teraz do użytku MOP-y Zemborzycy i Rada-wiec położone są w okolicy Lublina, a kolejna para,

Słodków Wschód i Zachód, w okolicy Kraśnika. - Wiosną będą jeszcze prowadzone przez wykonawców prace

zaległe, jednak MOP-y będą funkcjonować bez przerwy. 3 marca oddaliśmy do użytku MOP-y Obroki Wschód i Zachód, a w połowie lutego Rudnik Wschód i Zachód - podaje GDDKiA.

Jest jednak nadal problem z zatankowaniem na trasie, bo stacje paliw mają dopiero powstać. A przy nich lokale gastronomiczne. Już są wybrani dzierżawcy dwóch MOP-ów: Obroki Wschód i Zachód. Stacje paliw powinny zacząć działać do sierpnia 2024 r.

- W przypadku MOP-ów Janów Lubelski Wschód i Zachód (woj. lubelskie) oraz Jeżowe i Podgórze

(woj. podkarpackie), które udostępniłszy podróżnym w funkcji podstawowej wraz z oddaniem trasy głównej do użytku, będziemy powtarzać przetargi na dzierżawę. Dla MOP-ów na wysokości Janowa Lubelskiego takie przetargi ogłosiliśmy już trzykrotnie nie otrzymując ofert. W przypadku MOP-ów Jeżowe i Podgórze dwukrotnie nie wpłynęły oferty. Wkrótce ogłoszone zostaną kolejne postępowania - informują drogowcy.

Dlatego właśnie żeby zatankować kierowcy muszą zjechać z S19.

Przebudowa stadionu wisi na włosku

ZAMOŚĆ Albo w budżecie miasta jakimś sposobem uda się znaleźć brakujące 11 milionów, albo Zamość będzie musiał zrezygnować z blisko 40 mln dotacji z Polskiego Ładu i ministerstwa sportu. Tylko takie opcje są brane pod uwagę w kwestii remontu stadionu OSiR

To miała być jedna z największych i najkosztowniej- szych inwestycji planowanych do rozpoczę- cia w tym roku w Zamościu. Ale nadal nie wiadomo, czy dojdzie do skutku. Bo na re- mont stadionu OSiR w Za- mościu miasto zdecydowało się wydać ok. 47 mln zł (w tym 32 mln z Polskiego Ładu i 7 kolejnych z ministerstwa sportu), ale po otwarciu ofert złożonych w przetargu okazało się, że to o wiele za mała kwota.

– Najtańsza oferta opiewa na trochę ponad 58 mln zł, dwie pozostałe przekraczają 69 mln zł. Na dzień dzisiejszy takich pieniędzy w budżecie miasta nie ma – mówi wprost Stanisław Flis, dyrektor Wydziału Inwestycji Miejskich i Zamówień Publicznych UM Zamość.

Zdradza, że „trwa in- tensywne poszukiwa- nie pieniędzy”.

Wciąż nie wiadomo, jaki będzie efekt tych dzia- łań. A ostateczna decyzja będzie i tak należała do radnych, których zgoda na wprowadzenie zmian w budżecie jest niezbędna. Najbliższa sesja, podczas której mogłoby to nastąpić, jest planowana na koniec marca. Jeżeli brakujących 11 mln nie uda się znaleźć, to miasto po prostu bę- dzie zmuszone zapomnieć o wielomilionowych dota- cjach.

Inwestycji z całych sił kibicuje opozycyjny radny Tadeusz Lizut, który zresztą dyrektorem OSiR Zamość był ponad 20 lat. Nie ma żadnych wątpliwości, że remont jest konieczny.



– Jeżeli teraz tego nie zrobimy, to chyba już nigdy

– stwierdza. A gdzie widzi źródła finansowania? – Na pewno nie w kolejnych kre-

dytach i nie w obligacjach, bo miasto nie może się dalej zadłużać – uważa Lizut. Ale nie jest w stanie wskazać, skąd pieniądze zabrać, aby je dołożyć. – To już jest zadanie pana prezydenta i pani skarbnik – podsumowuje.

Przypomnijmy, że w związku z rosnącymi kosztami wszelkich inwestycji, zakres prac uwzględniony w przetargu i tak został znacząco okrojony w stosunku do pierwotnych założeń. Zrezygnowano m.in. od-

Zamojski stadion powstał jeszcze przed wojną. Później trochę się zmieniał, teraz miał być gruntownie przebudowany. Ale inwestycja stoi pod znakiem zapytania

FOT. ANNA SZEWC/ARCHIWUM

nowienia części trybun, a także prac na boisku treningowym. Bo co prawda zakładano to w projekcie budowlanym, ale już przed przetargiem szacunki wskazywały, że na całość potrzeba byłoby co najmniej 70 mln zł. Zapadła więc decyzja, by w pierwszym etapie ograniczyć się do budowy nowego boiska i bieżni, tzw. pawilonu sprawozdawców na trybunach, od strony głównego budynku OSiR, a także części miejsc dla kibiców. Nie ma jednak pewności, czy do tego dojdzie.

AK

Komisja wyjaśnia sprawę śmigłowca. Piana gaśnicza zapobiegła tragedii?

Sprawie wypadku śmigłowca w Białej Podlaskiej przygląda się już zespół Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego

Zdarzenie jest w fazie badania przez zespół badawczy powołany przez Komisję Badania Wypadków Lotniczych LP – potwierdza generał brygady Robert Cierniak, przewodniczący tej komisji. Eksperci pojawili się w Białej Podlaskiej już w poniedziałek, czyli w dniu wypadku. I jak tłumaczy generał Cierniak, prowadzą czynności, które określa ustawa o prawie lotniczym, a także rozporządzenie MON. W myśl tych przepisów, w toku badań powstać mają ekspertyzy, wywołane będą też oświadczenia od załogi śmi-

głowca. Zespół ma prawo pozyskać zapisy pokładowych rejestratorów mowy. Na końcu spisuje się raport. Komisja nie orzeka jednak co do winy i odpowiedzialności poszczególnych osób. Może się tym zająć Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu.

Wszystko rozegrało się w poniedziałek rano na terenie jednostki wojskowej w Białej Podlaskiej. – W trakcie próby przedlotowej doszło do zdarzenia, w wyniku którego uszkodzone zostało podwozie i prawe skrzydło śmigłowca Mi-24 – relacjonował podpułkownik Marek

Pawlak, rzecznik prasowy Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych. Był to śmigłowiec szturmowy z 56. Bazy Lotniczej w Inowrocławiu. W powietrzu jest już od lat 80-tych. Wojskowi nie chcą podawać szczegółów zadań jakie wykonywał w Białej Podlaskiej. Wiadomo, że takie próby przedlotowe odbywają się przed każdym lotem. Na pokładzie znajdowały się wówczas trzy osoby. Technik trafił na SOR białskiego szpitala, ale jeszcze tego samego dnia go opuścił. Podpułkownik Pawlak zapewnia, że cała załoga wróciła już do pracy.



Wojsko na terenie dawnego lotniska w Białej Podlaskiej

FOT. BARTOSZ WÓŁOSZKO/ARCHIWUM

Przedlotową próbę zabezpieczała Wojskowa Ochrona Przeciwpowodzi, a dokładniej zastęp z Inowrocławia. – Nasze działania polegały na ewakuacji 3 osób ze śmigłowca, a następnie podaniu prądu piany, by nie dopuścić do wystąpienia pożaru maszyny – tłumaczy brigadier Emil Ćwikliński, rzecznik WOP. – Dzięki skutecznym i szybkim działaniom wojskowych strażaków udało się udzielić pomocy uszkodzonym w zdarzeniu oraz uratować mienie wojskowe znacznych wartości – podkreśla brigadier.

Od 2020 roku ponad 600-hektarowy teren dawnego lotniska należy do Ministerstwa Obrony Narodowej. Już latem 2021 roku pojawiło się tu wojsko. To pododdziały 18. Dywizji Zmechanizowanej. Docelowo, ma tu służyć 2,5 tysiąca żołnierzy. Wypadek w Białej Podlaskiej jest pierwszym poważnym incydentem w Wojsku Polskim od października 2019 roku. Wówczas podczas podejścia do lądowania w Łęczycy rozbił się wielozadaniowy śmigłowiec Mi-8 z 1. Eskadry Lotniczej 25. Brygady Kawalerii Powietrznej.

EWELINA BURDA

Politycy o aborcji na Dzień Kobiet

Temat zaostrenia prawa aborcyjnego zdominował polityczną dyskusję wokół przypadającego wczoraj Dnia Kobiet. Politycy komentowali wtorkowe odrzucenie przez Sejm obywatelskiego projektu ustawy w tej sprawie

Chodzi o propozycję zmian w prawie przygotowaną przez działaczkę antyaborcyjną Kają Godek. Zakładały one

m.in. wprowadzenie kary od dwóch lat pozbawienia wolności za publiczne propagowanie jakichkolwiek działań dotyczących możliwości przerwania

ciąży. Politycy opozycji dyskusję na ten temat w przededniu Dnia Kobiet ironicznie nazywają „prezentem” rządzących dla Polek.

– Na szczęście ten projekt został odrzucony już w pierwszym czytaniu, i to stanowczą większością. Takie rozwiązanie było bardzo prawdopodobne,

ale już sam fakt, że coś takiego zostało wprowadzone pod obrady Sejmu jest zaskakujący. Dlatego cały czas będziemy obserwować i monitorować

sytuację, żeby więcej do takich sytuacji nie doszło – mówi Wiktor Sawicki, sekretarz Nowej Lewicy w Lublinie.

(TOMA)

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu
Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Sebastian Białach

Zastępca redaktora naczelnego:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczzech@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Nowy dowódca lubelskich terytorialsów

OBRONNOŚĆ Pułkownik Zbigniew Krzyszcuk podczas uroczystego apelu przejął wczoraj sztandar 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej

8 marca br. w koszarach na Majdanku w Lublinie odbyło się przekazanie obowiązków dowódcy 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej im. mjr. Hieronima Dekutowskiego, ps. „Zapora”. W trakcie uroczystego apelu, czasowo pełniący obowiązki dowódcy 2 LBOT ppłk Sławomir Miazga przekazał sztandar brygady na ręce płk. Zbigniewa Krzyszcuka. Płk Miazga będzie kontynuować służbę na stanowisku, które wcześniej piastował, tj. jako zastępca dowódcy brygady.

- Przekazanie sztandaru to święto pułkownika Krzyszcuka, to jego dzień. Dzisiaj brygada to ponad 3100 żołnierzy, to rozpoczęta jednostka realizująca od ponad 3 lata zdania operacyjne. Bycie dowódcą to wielkie wyzwanie, ale również obowiązek. Dlatego Zbyszek bądź dowódcą, bądź liderem. Niech za tobą idą żołnierskiej serca, a nie buty - powiedział podczas



uroczystości generał Maciej Klisz, dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej.

- W 2016 roku przybyłem do Lublina z pułkownikiem Tadeuszem Nastarowiczem, (pierwszy dowódca 2 LBOT - przyp. red) oraz z 6 żołnierzami, aby zacząć budować brygadę. Kiedy odchodziłem 4 lata później, brygada liczyła grubo ponad 3000 żołnierzy, 5 batalionów i samodzielne

pododdziały. Kiedy tu przyjechałem 1 marca tego roku, nie znałem tylko dwóch ludzi - mówił podczas uroczystości płk Zbigniew Krzyszcuk. - Ja nie chcę maszerować za wami, przed wami czy obok. Ja chcę iść z wami. Wiem jaki zasób ludzki jest w tej brygadzie. Ja was znam, wiem jaki drzemie w was potencjał, Ten potencjał, który z sukcesami rozwijał

Przekazanie sztandaru nowemu dowódcy było świętem całej brygady. 2 LBOT liczy dziś ponad 3100 żołnierzy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

poprzedni dowódca pułkownik Nastarowicz - zwrócił się do żołnierzy nowy dowódca lubelskich terytorialsów.

Pułkownik Krzyszcuk był przy narodzinach WOT w



Lubleskiem. W latach 2016-2020 służył w 2 Lubelskiej Brygadzie OT na stanowisku zastępcy dowódcy brygady. Z dniem 1 marca br., decydują wicepremiera, ministra obrony narodowej, Mariusza Błaszczaka, został wyznaczony na dowódcę 2 Lubelskiej Brygady OT.

Płk Zbigniew Krzyszcuk urodził się 17 października 1972 roku w Jarosławcu. W

1995 roku ukończył Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie. Zawodową służbę wojskową rozpoczął w 3 Brygadzie Zmechanizowanej, a następnie kontynuował służbę wojskową w strukturach Dowództwa Lotniskowo-Polsko-Ukraińskiej Brygady oraz w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych. (P.P.)

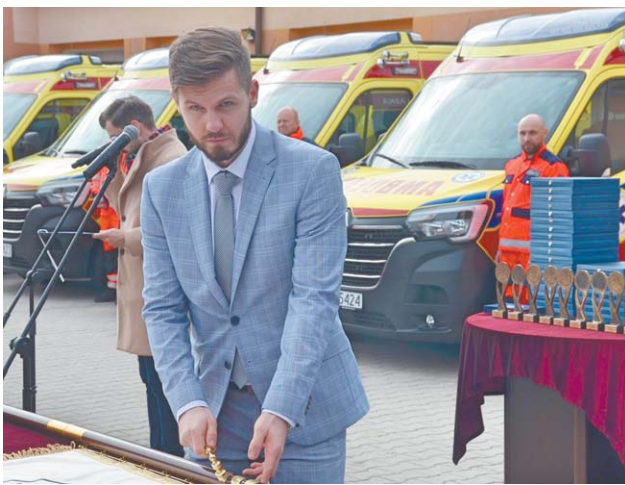
W pogotowiu się sprawdził

KADRY Kariera Artura Kozioła. Od strażnika miejskiego do dyrektora szpitala, który zatrudnia półtora tysiąca osób

Środa była pierwszym dniem pracy nowego dyrektora w białskim szpitalu. Artur Kozioł uważa, że odpowiednio zarządzając jednostką ochrony zdrowia można naprawdę dużo osiągnąć.

Poprzedniego szefa placówki, Adama Chodzińskiego we wtorek odwołał Zarząd Województwa Lubelskiego. Jako powód podano „utrata zaufania”, m.in. wskutek pogorszenia sytuacji finansowej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Wzrost przychodów z działalności podstawowej w trzech kwartałach ubiegłego roku nie pozwolił na pokrycie zwiększonych kosztów działalności operacyjnej placówki. Chodziński powiedział nam jednak, że w tym roku bilans szpitala z pewnością będzie na plusie.

Artur Kozioł jest na razie pełniącym obowiązki szefa placówki. Od 2020 roku kierował Stacją Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej. - To moja wizytówka, a czas, gdy byłem tam dyrektorem pokazał, że odpowiednio zarządzając jednostką ochrony zdrowia można osiągnąć naprawdę dużo - stwierdza Kozioł. W białskim szpitalu pracuje 1,5 tys. osób.



FOT. ARTUR KOZIÓŁ / FOT. YOUTUBE RADIOBIPER

- W stacji zrealizowałem mnóstwo projektów, zadbałem o wyposażenie zespołów ratownictwa medycznego w wysokiej jakości sprzęt medyczny, rozwinąłem zaplecze socjalne, a każdy rok zakończyłem wysokim wynikiem finansowym - wymienia nowy szef szpitala. 2021 rok pogotowie zakończyło z 1,6 mln zł na plusie, a ubiegły z wynikiem 2 mln zł.

Ratownicy chwalą sobie dotychczasową pracę z Koziołem. - To żal, że tak młoda osoba, która widziała w nas potencjał odchodzi do innej placówki. Wiemy, że tam się sprawdzi, jednak takiego dyrektora ciężko będzie za-

stąpić - uważa pan Mariusz. Teraz jego miejsce zajęła tam główna księgowa Agnieszka Górnikowska.

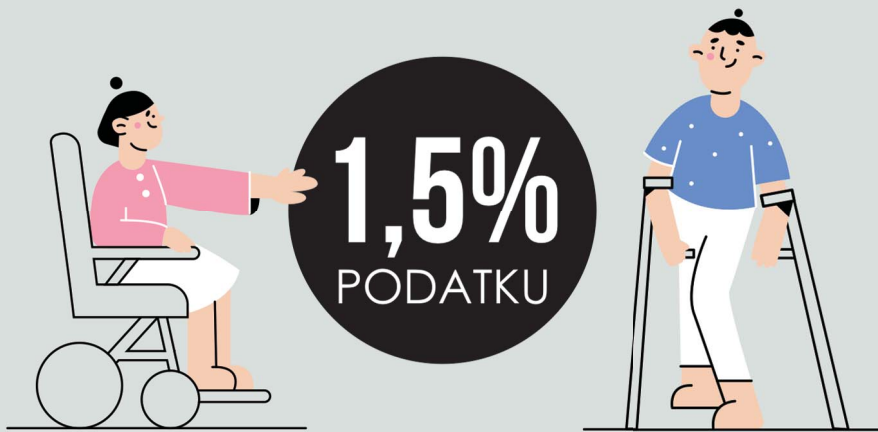
Kozioł to absolwent Akademii Wychowania Fizycznego, skończył też studia dla kadry menadżerskiej MBA w Collegium Humanum w Warszawie i podyplomówkę z ochrony danych osobowych na Wydziale Prawa i Administracji UMCS. Pracę w Straży Miejskiej dostał za kadencji byłego prezydenta, a obecnie posła Dariusza Stefaniuka (PiS). Szybko tam awansował, najpierw na zastępcę, a później na komendanta. Panowie razem trenowali boks.

(EB)



STOWARZYSZENIE
„KROK ZA KROKIEM”
W ZAMOŚCIU

ZOSTAŃ NASZYM DARCYŃCĄ



KRS 0000057364

od 30 lat
POMAGAMY DZIECIOM
Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

www.spdn.pl

Lubelscy naukowcy mają nowy spektrometr mas

BADANIA Jakiego rodzaju zanieczyszczenia występują w ściekach szpitalnych, komunalnych i wodach powierzchniowych? Jaka jest ich ilość i trwałość w środowisku? Na te pytania jeszcze precyzyjniej odpowiedzą naukowcy z Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Lubelskiej. Dlaczego precyzyjniej? Bo mają nowy sprzęt: tandemowy spektrometr mas, który można opisać jako spektrometr mas o budowie sprzężonej kwadrupola (cztery, symetrycznie ułożone, równoległe metalowe

pręty) i analizatora czasu przelotu (TOF).

Za pomocą urządzenia badacze mogą określić i zbadać stężenie kilkudziesięciu tysięcy związków organicznych nawet wtedy, gdy występują one w złożonych mieszaninach, a ich stężenie jest bardzo niskie. – Jest to możliwe dzięki zastosowaniu dwóch mechanizmów oddzielania od siebie jonów substancji w badanych próbach. Mechanizmy te zachodzą w odrębnych elementach urządzenia tak zwanym kwadrupolu, który działa jak filtr przepuszczają



FOT. J. KRZYSIAK/PL

jący tylko określone jony, oraz analizatorze czasu przelotu, który różnicuje jony, wykorzystując różnice

w prędkości ich przemieszczania się w próżni – wyjaśnia prof. Małgorzata Pawłowska, kierownik Katedry

Konwersji Biomasy i Odpadów w Biopaliwa Politechniki Lubelskiej.

Nowy spektrometr służy lubelskim naukowcom do badania cytostatyków (leków stosowanych w walce z chorobami nowotworowymi), antybiotyków, wybranych hormonów w ściekach szpitalnych, komunalnych i wodach powierzchniowych.

– Tego typu sprzęt pozwala nie tylko z dużą czułością i dokładnością oznaczać zawartość badanych cząsteczek w skomplikowanych mieszaninach, ale również wiele dowiedzieć się na

temat struktury związku. Zakres jego zastosowania jest szeroki, bo analizować możemy związki o masie do 10 tys. amu (jednostka masy atomowej), przy wysokiej rozdzielczości ok. 60 tys. – dodaje prof. Jacek Czerwiński z Katedry Inżynierii Ochrony Środowiska Politechniki Lubelskiej.

Tandemowy spektrometr mas kosztował blisko 2,4 mln zł. Został zakupiony w ramach projektu „Centrum badawcze prośrodowiskowych i energooszczędnych materiałów oraz technologii”.

(OP.RAD)

Bardzo drogie 1100 metrów

INWESTYCJE Znamy oferty złożone w przetargu na budowę przedłużenia ul. Lubelskiego Lipca '80 w Lublinie. Tanio nie będzie. Rozstrzygnięcia przetargu jeszcze nie ma, ale wiemy ile ofert złożono w postępowaniu, jakie firmy walczą o kontrakt i jakich pieniędzy chcą za swoje usługi



Inwestycja obejmuje budowę dwujezdniowej drogi, chodników, ścieżek rowerowych, zatok autobusowych, sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach z ul. Włościańską i ul. Cukrowniczą. Przebudowane mają być odcinki ul. Cieplej, Przeskok, Włościańskiej i Dzierżawnej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Chodzi jedną z najważniejszych obecnie inwestycji dla miasta, czyli przedłużenie ul. Lubelskiego Lipca '80.

To około 1100 metrów brakującej trasy od ul. Cukrowniczej do Ronda Represjonowanych Żołnierzy

-Górników u zbiegu ul. Krochmalnej i Diamentowej.

Nowa trasa ma być dwujezdniowa z trzema pasami ruchu. Do tego chodniki, ścieżki rowerowe, zatoki autobusowe i sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniach z ul. Włościańską i Cukrowniczą.

Budowa będzie wiązała się także z wyburzeniem niemal

150 budynków, w tym kilkudziesięciu domów mieszkalnych.

Miasto chciało rozpocząć budowę jeszcze w 2022 roku, ale firmy chcące podjąć się zadania oczekiwały za dużych pieniędzy. Ratusz miał do wydania 71,4 mln zł, a najtańsza oferta opiewała na blisko 98 mln zł.

Problem w tym, że Lublin na drogę ma zapewnione 65 mln zł z programu Polski

Ład, ale może środkami dysponować na końcowym etapie inwestycji. Na razie musi wydawać własne pieniądze. Dlatego Ratusz zaczął rozmowy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i udało się z nim porozumieć.

Po zmianie sposobu finansowania tego zadania ogłaszamy kolejne postępowanie przetargowe. To niezbędny krok formalny, który ostatecznie pozwoli wyłonić

wykonawcę zadania i rozpocząć realizację tego strategicznego dla miasta projektu drogowego – ogłosił w styczniu Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Wiadomo już, że zadania są chętne się podjąć cztery firmy i konsorcja. Złożone oferty:

- Mota-Engil – 101,6 mln zł
- Strabag – 96,3 mln zł
- PBI Infrastruktura, PBI WMB – 98,7 mln zł

• PRD Lubartów – 107,6 mln zł.

Może się wydawać, że i tym razem propozycje cenowe są zaporowe. Ale teraz miasto na inwestycję planuje wydać więcej niż poprzednio.

Kwota jaką Zamawiający zamierza przeznaczyć na realizację zamówienia: **96 849 460,00 zł brutto** – napisano w dokumentach przetargowych. **SKO**

Arte Dei Suonatori

MUZYKA W ramach cyklu „Scena Muzyki Polskiej” Filharmonia Lubelska (ul. Curie-Skłodowskiej 5) zaprasza na koncert zespołu Arte Dei Suonatori. Kiedy? W piątek, 10 marca o godzinie 19.

Formacja zajmuje się przede wszystkim wykonawstwem historycznym. Grupa koncentruje się na nieustannym zgłębianiu sedna języka muzycznego kompozytorów minionych epok.

W repertuarze koncertu znajdują się kompozycje Józefa Krogulskiego, a zespół wystąpi w składzie:



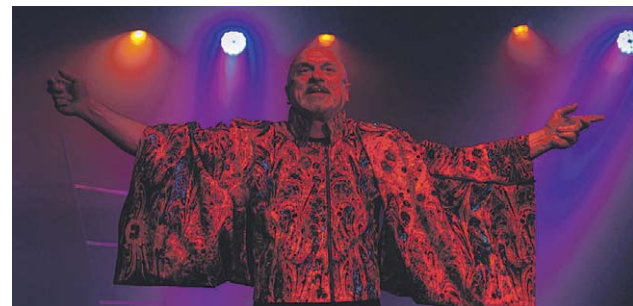
• Katarzyna Drogosz • Anne Freitag • Toni Salar-Verdu • Ewa Golińska • Aureliusz Goliński • Anna

Krzyżak-Siarkowska • Kathrin Sutor • Anna Bator. Bilety na koncert kosztują 20 i 30 zł. **DAD**

Kongres Futurologiczny

NA SCENIE Czytelnia Dramatu zaprasza na kolejne pokazy „Kongresu Futurologicznego” w reżyserii Daniela Adamczyka. Przedstawienie na podstawie prozy Stanisława Lema będzie można zobaczyć 10 i 11 marca o godzinie 19.

Reżyser Daniel Adamczyk i dramaturg Maciej Gorczyński wzięli na warsztat bogatą twórczość Stanisława Lema, odczytując ją na nowo, przez pryzmat współczesnego świata. W niedalekiej przyszłości, w świecie owładniętym kryzysem demograficznym i klimatycznym, odbywa się Światowy Kongres Futurologiczny. Ijon Tichy, gwiazdny podróżnik i naukowiec w jednej osobie, wysłany na ten



FOT. MACIEJ RUKASZ / MATERIAŁY NADSIŁANE

nietypowy i barwny zjazd, podejmuje próbę zrozumienia wydarzeń, które szybko przyjmują nieoczekiwany obrót – Szczególnym atutem spektaklu jest autorska muzyka, wykonywana na żywo, za którą spektakl otrzymał nagrodę specjalną w VIII

Konkursie na Inscenizację Dawnych Dzieł Literatury Polskiej „Klasyka Żywa” – podkreślają organizatorzy pokazu. W obsadzie: Michał Józwick i Jarosław Tomica. Bilety: 30-50 złotych. **DAD**

Rozbudowa pływalni trzy razy za droga

RYKI Saunarium, tężnia solankowa, pomieszczenia do masażu i pompy ciepła – to nowości, jakie zaplanowano w Pływalni Powiatowej w Rykach. Problemem są wysokie koszty. Oferta, która wpłynęła w ramach pierwszego przetargu wyniosła niemal 15 mln zł. Postępowanie unieważniono

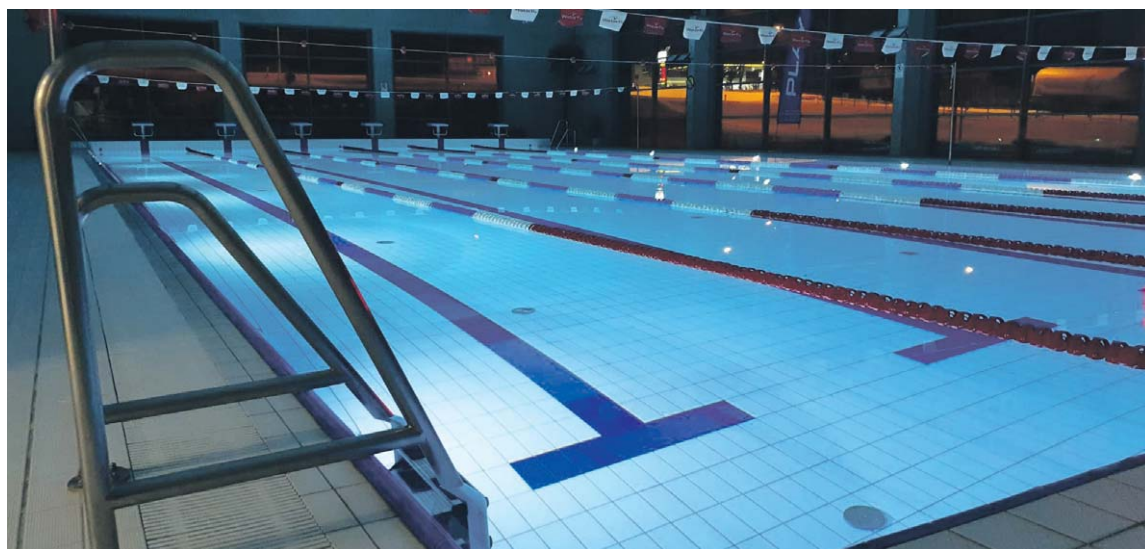
Radosław Szczęch

Powiat rycki w ramach „Polskiego Ładu” otrzymał 4,5 mln zł dotacji na rozbudowę **PŁYWALNI** przy ul. Janiszewskiej. Zadanie wpisano do tegorocznego budżetu i rozpisano przetarg w trybie „zaprojektuj i wybuduj”. Władze powiatu chcą powiększyć istniejący budynek o prawie 300 mkw powierzchni użytkowej, a jego kubaturę podnieść z 15 do ponad 16,8 tys. metrów sześciennych.

W nowym skrzydle mają znaleźć się dwie sauny suche, sauna mokra, grota solna, basen schładzający, wypoczynialnia z tężnią solankową, gabinet masażu oraz pomieszczenia administracyjne. Przy czym

saunarium ma zostać wyposażone w podgrzewane leżanki, promienniki podczerwieni i zestaw do aromaterapii.

Ściany groty, zgodnie z życzeniem zamawiającego, mają zostać wyłożone solą himalajską. Z kolei jej sufit o nieregularnym kształcie,



FOT. PŁYWALNIA POWIATOWA W RYKACH/FPB

jak czytamy w dokumentach przetargowych, ma przypominać jaskinię. Przypadkowe nie będzie również oświetlenie. Ryccy urzędnicy uznali, że powinno ono imitować „gwiazdzone niebo”.

W nowej części pływalni znaleźć mają się także pomieszczenia administracyjno-biurowe, w tym sala konferencyjna z przeszklonymi ściankami oraz toalety. Po-

większone zostaną też istniejące już szatnie w starej części, a cały obiekt zyskałby usprawniony system ogrzewania z nowymi pompami ciepła.

To nie wszystko. Ryccy samorządowcy zamierzają również przebudować zjazd z ul. Janiszewskiej na teren pływalni, powiększyć jej parking o kilkanaście miejsc i zainstalować automatyczny system

poboru opłat. Wykonawca miałby również na własny koszt zwinąć zieleń na basenowej działce i usunąć ewentualne kolizje.

W budżecie na ten rok powiatowi urzędnicy wpisali na to zadanie **5,1** mln zł. Suma ta może okazać się niewystarczająca. W pierwszym przetargu jedyna firma, która złożyła ofertę, warszawska spółka

Fast Group, zaproponowała za całość prawie **14,8** mln zł. To niemal trzykrotnie więcej, niż oczekiwali powiatowi urzędnicy. W tej sytuacji postępowanie unieważniono.

– Na pewno nie zrezygnujemy z tego przedsięwzięcia. Otrzymałszy na ten cel dotację i mamy zamiar ją wykorzystać. Faktycznie, pierwszy przetarg został unieważniony, ale liczymy na to, że kolejny przyniesie pozytywny skutek. Żeby tak się stało zrezygnowaliśmy z niektórych elementów pierwotnego zamówienia, jak szlabany na parking i część gastronomiczna nowej pływalni – tłumaczy Dariusz Szczygielski, starosta rycki.

– Dla nas najważniejsza jest kogeneracja, która pozwoli obniżyć koszty ogrzewania. Liczymy również na to, że rozbudowa przyciągnie więcej klientów, co podniesie przychody z biletów – dodaje nasz rozmówca.

Nowy, poprawiony przetarg ze zredukowaną listą oczekiwań może zostać ogłoszony jeszcze w tym tygodniu. Sama rozbudowa, jeśli uda się podpisać umowę z jej wykonawcą, powinna zakończyć się w przyszłym roku.

Od niedzieli szybciej z Lublina do Warszawy

TRANSPORT 12 marca zaczyna obowiązywać nowy rozkład PKP. Będzie szybciej, ale do id dawana zapowiadanych 90 minut jeszcze trochę brakuje



FOT. ARCHIWUM

W najbliższy piątek najwcześniejszy, bezpośredni pociąg z Lublina do Warszawy wyjeżdża o godzinie 5.05. Pasażerowie w stolicy na Dworcu Centralnym mają wysiąść o godzinie 7.20. Podróż będzie trwała 2 godziny i 15 minut.

Długo. Tym bardziej jak pomyśli się o gigantycznym remoncie linii kolejowej numer 7, który zaczął

się w 2017 roku. To szlak Lublin-Warszawa, a po zakończeniu prac podróż do stolicy miała trwać tylko 90 minut.

Do osiągnięcia tego wyniku jeszcze daleko, ale powoli widać zmiany.

12 marca na kolei znacznie obowiązywać nowy rozkład. Na zmodernizowanej trasie Otwock-Lublin Główny zakończył się proces certyfikacji dla urządzeń sterowania ruchem.

– Pozwoli to na podniesienie prędkości przejazdu pociągów do 160 km/h. Dzięki temu skróci się czas przejazdu między Lublinem a Warszawą o około 20 min – informuje Magdalena Janus z biura prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe.

Zatem sprawdzamy. Poniedziałek, 13 marca. Pierwszy kurs z Lublina do Warszawy został zaplanowany na godz. 5.23. Czas podróży to 1 godzina i 57 minut. Tak samo

jest w przypadku połączenia o godzinie 6.23. Najdłuższa podróż będzie trwała 1 godzinę i 58 minut.

I jeszcze pytanie, kiedy w końcu podróż będzie trwała obiecanie 90 minut? Zgodnie z informacjami sprzed kilku miesięcy, ma się to stać najpóźniej w 2027 roku.

Także od 12 marca podróżni z Białej Podlaskiej będą mieli do dyspozycji nowy peron od strony budynku dworca. (KS)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

ZAMAWIAJĄCY

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku,
ul. Armii Krajowej 1,
21-040 Świdnik,
Tel: 81 751 63 53
e-mail: sekretariat@smswidnik.pl
lub inwestycje@smswidnik.pl
strona internetowa: www.smswidnik.pl

NAZWA PRZEDMIOTU ZAMÓWIENIA

Przedmiotem zamówienia jest

wykonanie prac remontowych części wspólnych

budynków w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku.

MIEJSCE I TERMIN SKŁADANIA OFERT

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego przy ulicy Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, w terminie do dnia **24.03.2023 r., do godz. 10:00.**

MIEJSCE I TERMIN OTWARCIA OFERT

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego przy ulicy Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, pok. 20 (świetlica), dnia **24.03.2023 r., o godz. 11:00.**

MIEJSCE I SPOSÓB UZYSKANIA SZCZEGÓŁOWYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA

Specyfikację Warunki Zamówienia można uzyskać za pośrednictwem poczty elektronicznej, poprzez złożenie zamówienia na adres mailowy: inwestycje@smswidnik.pl; W zamówieniu specyfikacji podać należy: nazwę firmy, adres, telefon kontaktowy, oraz adres email, na który należy wysłać Specyfikację Warunków Zamówienia.

INFORMACJE DOTYCZĄCE POSTĘPOWANIA

Postępowanie prowadzone jest w trybie przetargu nieograniczonego, zgodnie z Regulaminem organizowania, przeprowadzania przetargów i udzielenia zamówień na roboty, dostawy i usługi w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, dostępnym na stronie internetowej Zamawiającego. Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu, odstąpienia lub rezygnacji z części zakresu przetargu bez podania przyczyn.

Nowy autobus dla dzieci i strażaków

OSTRÓW LUBELSKI W tym tygodniu gmina Ostrów Lubelski otrzymała nowy autobus isuzu grand toro warty 800 tys. zł. Pojazd będzie wykorzystywany do dowozu dzieci do trzech szkół i przedszkola. Skorzystają z niego również druhowie młodzieżowej drużyny pożarniczej OSP

Radosław Szczęch

Dotychczas do dowozu dzieci do szkół w Ostrowie Lubelskim, Kolechowicach i Rozkopaczewie służył 20-letni już autobus, którego stan techniczny pogarszał się z każdym rokiem. Jego utrzymanie kosztowało, a potrzeby transportowe rosły.

Poza uczniami ostrowskich placówek, pojazdu na swoje cele potrzebują strażacy-ochotnicy, w tym młodzieżowa drużyna pożarnicza oraz orkiestra dęta.

I właśnie strażacy postanowili powalczyć o zakup nowego pojazdu. Zarząd OSP na czele z prezesem Tomaszem Kowalskim, złożył wniosek o dofinansowanie zakupu autobusu do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Szef resortu, Przemysław Czarnek, prośbę



m.in. automatyczną klimatyzację, kamerę zewnętrzną, czujniki parkowania i system multimedialny.

W uroczystości przekazania pojazdu, 6 marca, uczestniczyły władze Ostrowa Lubelskiego, powiatu lubartowskiego, kurator oświaty Teresa Misiuk, młodzież szkolna, strażacy, a także minister Przemysław Czarnek.

– Ostrów to miejscowość, do której nie dojeżdżają autobusy PKS-u, autobusy liniowe, stąd problem z dowozem dzieci. Ten problem zauważyła niezwykle prężnie działająca straż pożarna, która złożyła wniosek w ramach naszego programu wspierania infrastruktury dla systemu edukacji, a następnie sfinansowała jego zakup dzięki udzielonej dotacji – mówił szef resortu.

– Nasza gmina nie jest

gminą zamożną i nie wiem, czy stać by nas było na zakupienie takiego, nowego autokaru, żebyśmy mogli wozić nim dzieci, a bezpieczeństwo dzieci jest najważniejsze – przyznał Józef Gruszczyk, burmistrz Ostrowa Lubelskiego. Uczniowie miejscowych szkół mieli już okazję przetestować pojazd. Zdaniem dzieci, jest bardzo fajny i wygodniejszy od poprzedniego.

Zanim nowy autokar zacznie spełniać swoją funkcję, gmina musi zadbać o dookończenie formalności.

Obecnie trwa oczekiwanie na legalizację tachografu.

– Myślę, że te przygotowania zakończymy w ciągu najbliższych dni, a w poniedziałek nowy autokar wyjedzie na drogi – mówi Agnieszka Kolkiewicz, dyrektor Zespołu Obsługi Oświaty w Ostrowie Lubelskim.

zaakceptował przekazując strażakom dotację w wysokości 750 tys. zł. Dzięki tym środkom udało się zakupić

pojazd warty 800 tysięcy: nowe isuzu grand toro.

To samochód liczący 8,5 metra długości, który na

swój pokład może zabrać 37 pasażerów. Napędza go 4,5 litrowy silnik diesla spełniający normę euro 6. Posiada

FOT. GMINA OSTROW LUBELSKI

Pasażerowie wysiadają, a dworzec nieczynny i nieoświetlony

PARCZEW Radna Barbara Matejczuk (PSL) apeluje do urzędników o oświetlenie dworca. Ale nieruchomość należy do kolejowej spółki

Ewelina Burda

Jak wiemy, dworzec jest zamknięty. Budynek i pobliski teren nie są oświetlone – mówi radna. Na ten problem zwrócili jej uwagę mieszkańcy. – Ludzie się skarżą, że wysiadają na stacji i jest ciemno. Nie wiadomo w którą stronę iść. Niezbyt to dobra reklama dla miasta – dodaje Matejczuk.

Dworzec pozostaje zamknięty przynajmniej od 20 lat.

– Zarówno dworzec jak i jego otoczenie należą do PKP. Nie możemy tam postawić latarni i płacić za to rachunków. Zwrócimy się z tym do kolejowej spółki – zapowiada Michał Bożym, zastępca burmistrza Parczewa. W przeszłości samorząd prowadził rozmowy z koleją o przejęciu nieruchomości. Ale PKP nie chciały oddać jej w drodze darowizny. – Udało się jedynie



wpisać obiekt do gminnej ewidencji zabytków i to nałożyło na kolej obowiązki renowacji – zaznacza Bożym.

W 2020 roku kolejowa spółka podjęła się modernizacji peronu i przystanku przy ulicy Kolejowej w Par-

czewie w ramach przebudowy linii do Lubartowa. Na stacji pojawiły się nowe tory i urządzenia sterowania ruchem kolejowym. Uruchomiono też nowy przystanek w Laskach.

– Możemy powrócić do rozmów, jeśli taka będzie

wola radnych. Trzeba jednak pamiętać, że będzie się to wiązać z kosztami zakupu nieruchomości i późniejszego jej utrzymania – zwraca uwagę zastępca burmistrza. – Ale być może w ramach programu rewitalizacji moglibyśmy się

starać o środki zewnętrzne na ten cel.

Radny Łukasz Gołąb (Porozumienie Samorządowe) uważa, że zagospodarowanie budynku na poczekalnię byłoby nierentowne: – Potrzebny jest konkretny pomysł na wykorzystanie

obiektu i gwarancja uzyskania budyńku nieużytkowanego dworca jest latarnia, ale PKP jej nie uruchomiły

FOT. CZYTELNIK

nia dużego zewnętrznego finansowania, tak aby nie obciążać bezpośredniominy. Remont na pewno będzie kosztowny, skoro budynek widnieje w ewidencji zabytków – dodaje Gołąb.

PKP najchętniej wynająłoby nieruchomość i takie ogłoszenie widnieje na stronie internetowej. Chodzi o 241 mkw. powierzchni, która może służyć celom handlowo-usługowym. „Stan techniczny budynku dobry” – czytamy.

Dworzec wybudowano pod koniec XIX wieku. Zatrzymują się tu pociągi TLK oraz REGIO do Lublina. Z danych ruchu kolejowego wynika, że stacja obsługuje od 100 do 150 pasażerów na dobę.

Wybory bez głosowania

KAMIONKA W styczniu zmarł Sylwester Bogusz, radny miasta Kamionka w powiecie lubartowskim. W związku z tym rozpisano wybory uzupełniające, ale głosowanie nie będzie konieczne. Objęciem mandatu zainteresowana jest tylko jedna kandydatka. Sylwester Bogusz był jednym z najpopularniejszych radnych gminy. W ostatnich wyborach zdobył drugi, najwyższy wynik: 166 głosów, czyli ponad 67 proc. w swoim okręgu. Były sołtys Starościna w radzie

reprezentował komitet „Wspólne Dobro”, przewodniczył komisji rewizyjnej, a do roku 2021 był prezesem miejscowej OSP. Zmarł w styczniu tego roku w wieku 44 lat. Śmierć radnego, zgodnie z przepisami, oznacza wybory uzupełniające. Te zostały już rozpisane przez komisarzy wyborczego, ale głosowanie nie będzie potrzebne, bo zarejestrowano tylko jeden komitet. Kandydatką „Wspólnego Dobra” jest aktualna sołtys Starościna oraz przewodnicząca lokalnego

koła gospodyń, Marta Tarka. Jej zaprzysiężenie planowane jest podczas kwietniowej sesji rady miejskiej, która ma się odbyć tuż przed świętami. **RS**

Marta Tarka to jedyna kandydatka zgłoszona do wyborów uzupełniających rady miejskiej w Kamionce. Sołtys Starościna swój mandat otrzyma na początku kwietnia

FOT. MARTA TARKA/FB



Tapczan i policja

SZCZEBRZESZYN Nie udało się 21-latkowi uniknąć ujęcia przez policję. A bardzo mocno próbował.

Młody mężczyzna był poszukiwany i miał spędzić w więzieniu rok i 9 miesięcy. Właśnie 21-latek szukali policjanci, którzy weszli do jednego z domów w gminie Szczepczeszyn.

– Przypuszczali, że może tam przebywać mężczyzna, który unikał sądownych kar i ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości – podaje policja i dodaje, że mundurowym drzwi

otworzyła matka poszukiwanego. Zapewniała, że mężczyzny nie ma domu. Policjanci postanowili sprawdzić pomieszczenia.

– W jednym z pokoi odnaleźli poszukiwanego. Okazało się, że 21-latek chcąc uniknąć zatrzymania, ukrył się... w tapczanie – dodaje policja.

21-latek był karany za kradzież i włamania. – Mężczyznę poszukiwała również Prokuratura Rejonowa w Zamościu celem wykonania z jego udziałem czynności procesowych. **SKO**

Ropuchy będą nosić na rękach. Rzekotki też

EKOLOGIA Roztoczański Park Narodowy właśnie ogłosił nabór wolontariuszy do tegorocznej akcji „Ocal żabkę”. Im więcej będzie rąk do pracy, tym więcej płazów uda się uratować



W zeszłym roku wolontariuszom akcji „Ocal żabkę” udało się uratować życie ponad 1200 płazów. Na zdjęciu uczniowie technikum ze Zwierzyńca

FOT. MAŁGORZATA PASIEKA/RPN

Anna Szewc

Wiosna to czas wzmożonej migracji ropuch, kumaków, rzekotek i traszek, które co prawda nie pokonują wówczas wielkich odległości, ale podczas swoich wędrówek nie mają łatwo. Przemierzają gęste zarośla albo wysoką trawę, ale szczególnie zagrożone są pokonując ruchliwe drogi i często giną wówczas pod kołami aut.

RPN próbuje płazom pomagać od dawna, montując wzdłuż dróg przenośne bariery, a w okolicach

Stawów Echo działa nawet stały system przejść z betonowych barier naprowadzających i podziemnych tuneli. Ale do sukcesu akcji ratunkowych potrzebni są ludzie, którzy płazy przemieszczające się do zbiorników wodnych, wpadające do pułapek przy ogrodzeniu ochronnym, będą wyjmować i w wiadrach transportować na drugą stronę drogi.

Tak właśnie wyglądała rok temu i będzie wyglądać w tym roku akcja „Ocal żabkę”.

Już przyjmowane są zgłoszenia chętnych.

– Całe przedsięwzięcie planujemy zrealizować między 14 marca a 14 kwietnia, ale nie dzień w dzień. W zależności od tego, jak wiele osób się zgłosi, będziemy z nimi uzgadniać terminy, uzależnione również na przykład od warunków pogodowych – mówi Małgorzata Pasieka z RPN.

Zeszyj wiosny do ocalania żab ruszyło ok. 60 wolontariuszy.

Byli to głównie uczniowie Szkoły Podstawowej w Zwierzyńcu oraz

Technikum Leśnego z Biłgoraja. Pracowali wzdłuż dwóch odcinków: między Obrocą a Kosobudami oraz na trasie Zwierzyniec-Sochy w pobliżu stawów Echo. Uratowali wiele płazich istnień, m.in. blisko 1000 ropuch szarych, ale także prawie 200 traszek grzebiennistych, kilkadziesiąt traszek zwyczajnych oraz pojedyncze osobniki grzebiuszki ziemnej i żaby moczarowej oraz wodnej.

Praca nie jest ciężka, trwa maksymalnie 2 godziny dziennie (od 8 do 10). Grupy będą zaopatrzone rękawiczki i wiaderka, a także odbla-

skowe kamizelki. Aby zgłosić się do udziału w akcji, należy na adres: edukacja_mp@roztoczanski.pn.pl wysłać wypełniony formularz zgłoszeniowy ze strony internetowej RPN.

Więcej informacji pod nr tel.: **786 988 816**.

Pomagać płazom warto, bo wszystkie żaby w Polsce podlegają ochronie prawnej, ale ich populacja, niestety, stale się zmniejsza. Nie tylko z powodu śmierci na drogach, ale również zanieczyszczeń chemicznych, zmian klimatycznych oraz np. zaniku zbiorników wodnych i mokradeł.

Dyrektor ma zastępcę, więc uratował swoje stanowisko

WERBKOWICE Dyrektor szkoły w Werbkowicach nie straci stanowiska. Bo właśnie powołał swojego zastępcę. Kuratorium jeszcze sprawdzi, czy ta osoba spełnia wszelkie wymagania i ma odpowiednie kwalifikacje do pełnienia tej funkcji. Bo wcześniej bywało z tym różnie

Anna Szewc

Szczepan Jabłoński, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Werbkowicach nie ma szczęścia do zastępców. W maju zeszłego roku, niedługo po objęciu funkcji odwołał ówczesną wicedyrektorkę. Do sprawowania nadzoru pedagogicznego (sam nauczycielem nie jest) wyznaczył nauczycielkę biologii, którą z nowym rokiem szkolnym powołał na stanowisko.

Problem w tym, że ta pani, co wykazała kuratorską kontrolę, nie miała do tego uprawnień.

Dyrektor został zobowiązany, najpierw zaleceniami, a później już poleceniami, do skutecznego powołania wicedyrektora. Nie było łatwo, bo nauczyciele z Werbkowic nie kwapili się do bliskiej współpracy z Jabłońskim, który ostatecznie postanowił rozwiązać problem, powołując na stanowisko nauczycielkę, która... objęcia funkcji odmówiła.

Wówczas Kuratorium Oświaty, uznając takie powołanie za nieskuteczne, wydało decyzję o tym, że



Wygląda na to, że od poniedziałku Zespół Szkolno-Przedszkolny w Werbkowicach ma już i dyrektora, i jego zastępcę

FOT. SZKOŁA PODSTAWOWA W WERBKOWICACH/FACEBOOK

Szczepan Jabłoński nie wykonał poleceń, co stanowi podstawę do wnioskowania w gminie o odwołanie go ze stanowiska.

Prawo daje w takiej sytuacji możliwość odwołania w Ministerstwie Edukacji i Nauki. Dyrektor z Werbkowic z niej skorzystał, ale na niewiele się to zdało, bo resort decyzję kuratorium podtrzymał.

Do KO stanowisko ministerstwa trafiło za pośrednictwem elektronicznej platformy ePUAP 15 lutego, a dzień później wiadomość została otwarta.

Z korespondencji wynikało, jak pisaliśmy niedawno,

że Szczepan Jabłoński dostał z MEiN ostatnią szansę i 14 dni na powołanie zastępcy. Ten termin minął. Lubelskie kuratorium 1 marca zwróciło się więc do dyrektora szkoły w Werbkowicach Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Werbkowicach z pytaniem o wskazanie terminu, w którym został on skutecznie poinformowany o decyzji MEiN.

– W odpowiedzi (pismem z 3 marca, które do KO wpłynęło 6 marca – red.) pan Szczepan Jabłoński poinformował, iż decyzję Ministra Edukacji i Nauki podtrzymującą decyzję Lubelskiego Kuratora Oświaty otrzymał dnia 21 lutego 2023 r. pocz-

tą tradycyjną. Jednocześnie w nadesłanej do KO wiadomości mailowej dnia 7 marca poinformował kuratora, iż nie otrzymał ww. decyzji w żaden inny sposób, również za pośrednictwem platformy ePUAP – informuje Jolanta Misiak, rzeczniczka KO w Lublinie.

Na tej podstawie kuratorium przyjęło dzień wskazany przez dyrektora za datę początkową dla terminu 14 dni, określonego w decyzji MEiN. Wygląda więc na to, że skoro Szczepan Jabłoński 7 marca wydał zarządzenie o powołaniu hrubieszowskiego wufisty Roberta Harpeniuka na wicedyrektora (z umową od 6 marca), to wyrobił się w terminie.

Ale na ostateczne zamknięcie całej sprawy jeszcze jakiś czas trzeba poczekać.

– Na razie wiemy o decyzji dyrektora, ale żadnych dokumentów potwierdzających kwalifikacje jego zastępcy nie otrzymaliśmy. Gdy dotrą, będą analizowane – zapowiada Jolanta Misiak.



www.dziennikwschodni.pl

— R E K L A M A —

Pracownicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „KOLEJARZ” w Lublinie, ul. Nadbystrzycka 11/tel. 81 538 30 52

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dla osób fizycznych i prawnych na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego nr 33 przy ul. Topolowej 2 w Lublinie.

Lokal składa się z 2-ch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z wc, posiada 39,30 m2 powierzchni użytkowej i znajduje się na IV piętrze. Do lokalu przynależna jest piwnica o pow. 1,98 m2.

Cena wywoławcza: 256 200 zł

Przetarg odbędzie się dnia 23.03.2023 r. o godz. 10:00 w biurze Spółdzielni przy ul. Nadbystrzyckiej 11 w Lublinie.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wys. 10% ceny wywoławczej na konto Spółdzielni nr 61 1020 3176 0000 5602 0011 1047 do dnia 20.03.2023 r.

Przed dokonaniem wpłaty wadium osoby zainteresowane mają obowiązek zapoznania się z treścią Regulaminu przeprowadzenia przetargu oraz złożenia pisemnych oświadczeń dotyczących: wyrażenia zgody na przetwarzanie danych osobowych, zapoznania się ze stanem technicznym przedmiotowego lokalu oraz zapoznania się regulaminem przeprowadzania przetargu. Regulamin dostępny jest na stronie Spółdzielni: <https://kolejarz.lublin.pl/>

Lokal można oglądać po uprzednim skontaktowaniu się z Administracją Osiedla „Bronowice III Maki”, Lublin ul. Wierzbowa 13, tel. 81 744 09 41 lub 81 744 04 09.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn na każdym jego etapie, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez strony przetargu.

Wiosna,

KWIATY Kiedy w weekend prosiliśmy naszych Czytelników żeby dzielili się z nami zdjęciami dokumentującymi pierwsze oznaki wiosny. Wybraliśmy te, naszym zdaniem, najciekawsze.

Wiosna meteorologiczna rozpoczęła się 1 marca i będzie trwać do końca maja. Termin jest umowny i przyjęty właściwie tylko do celów statystycznych: rok podzielono na równe części, żeby porównywać ze sobą takie same okresy.

Czym innym jest wiosna astronomiczna wyznaczona momentem równonocy wiosennej. W tym roku będzie to 20 marca. Dzień później, 21 marca rozpocznie się wiosna kalendarzowa. Mówić można też o wiosnie termicznej. Zaczyna się ona, gdy temperatura powietrza bez względu na porę dnia i nocy znajduje się na poziomie od 5 do

15 stopni Celsjusza. To jeszcze przed nami. Zdjęcia naszych Czytelników są za to dowodem, że trwa już wiosna fenologiczna. Zaczyna się ona w momencie wschodów pierwszych roślin zielonych. Wtedy też w roślinach wieloletnich budzą się soki. To nie łatwo zaobserwować. Lepiej zwrócić uwagę na to, że wtedy kwitną kwiaty, które pojawiają się przed rozwojem liści. To m.in. przyłaszczki, podbiał i kaczęńce. Nic dziwnego, że w różnych częściach Polski ten rodzaj wiosny rozpoczyna się w innym okresie (od przełomu lutego i marca na zachodzie, aż po początek kwietnia na północy i wschodzie).

ASK



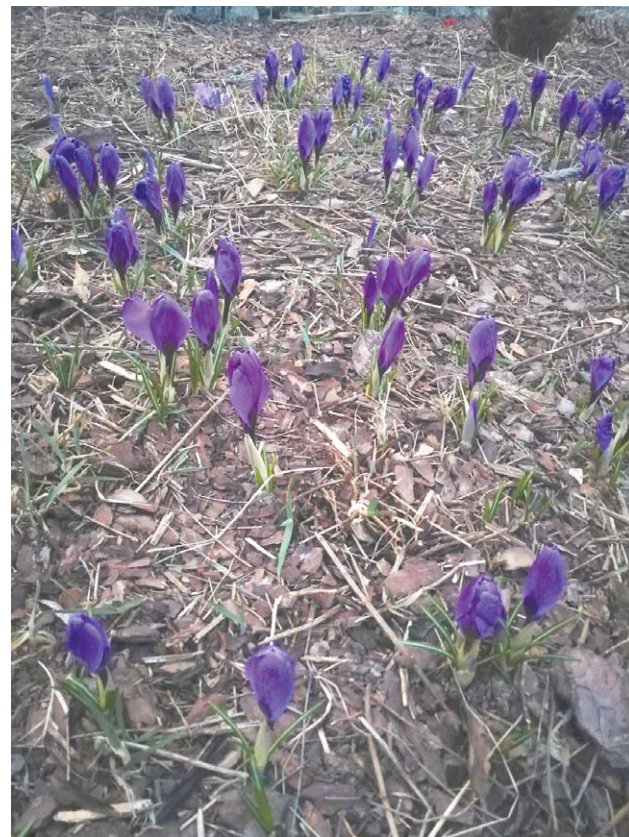
FOT. MONIKA KOMOROWSKA



FOT. BOŻENA GOGACZ



FOT. BOŻENA GOGACZ



FOT. ANNA SOWA



FOT. ALICJA KĘCIK



FOT. DANUTA BURDZANOWSKA



FOT. KASIA KLECZAJ



FOT. ANNA I KRZYSZTOF DUBIEL

ach to ty

Jaki wiosny nie spodziewaliśmy się tak ogromnego odzewu. Było ich tak wiele, że wszystkich zdjęć opublikować nie możemy. Piękniejsze i najbardziej różnorodne



FOT. SYLWIA STACHNIEWICZ



FOT. ANNA SOWA



FOT. KATARZYNA KUŚ



FOT. TOMASZ SŁAWIŃSKI



FOT. SYLWIA STACHNIEWICZ



FOT. SYLWIA STACHNIEWICZ



FOT. MAŁGORZATA SIKORA



FOT. WIEŚŁAWA ROSIŃSKA



FOT. JOANNA PIŚKOREK



FOT. LILIANA JAWORSKA



FOT. BOŻENA PYŻIK



FOT. JOLA MANAJ



FOT. AGNIESZKA GRABOWSKA

Wyspy ciepła widziane z kosmosu

KLIMAT W miastach powstają tzw. wyspy ciepła, które – w połączeniu z falami upałów – dla wielu mogą być niebezpieczne. Aby sprawdzić, jak zmiany klimatu wpływają na miasta, Polska Agencja Kosmiczna zleciła wykonanie analizy wysp ciepła dla pięciu dużych polskich miast – mówi Jolanta Orlińska z POLSA. Zrozumienie tego zjawiska pomoże ułatwić życie mieszkańców w upalne dni

• Czym są wyspy ciepła?

Jolanta Orlińska, dyrektorka Departamentu Obserwacji Ziemi Polskiej Agencji Kosmicznej: – To jedno z najbardziej charakterystycznych mikroklimatycznych zjawisk, które występują w obszarach wielkomiejskich. Polega ono na tym, że w mieście temperatura jest wyższa, niż na terenach wokół niego.

• Jak ma to znaczenie dla ludzi?

– Skutków może być wiele. Badanie naukowców z Polskiej Akademii Nauk wskazało na wzrost ryzyka wystąpienia udaru ciepłego – głównie u osób starszych, niepełnosprawnych i społecznie wykluczonych. Inne badania wskazują, że przy zbyt wysokiej temperaturze rośliny wydzielają więcej alergenów. Niekiedy na upał w takim miejscu nakłada się latem jeszcze smog. Jeśli wyspa ciepła dotyczy miejsca, w którym spędza się czas wolny i odpoczywa, jest to naprawdę uciążliwe. Ważny jest także czynnik ekonomiczny. Wyższa temperatura pociąga za sobą większe zużycie urządzeń chłodzących, co bezpośrednio przekłada się na większe zużycie energii, ale również dodatkowo do powietrza uwalniane jest ciepło powietrze z klimatyzatorów.

• Przeprowadzone na państwa zlecenie badanie w 2022 roku odnośnie Gdańska, Krakowa, Łodzi, Warszawy i Wrocławia wskazało, że polskie aglomeracje tworzą takie wyspy. Jednak to zapewne nie tylko problem Polski?

– Boryka się z nim Tokio, Los Angeles, Montreal, tak naprawdę wszystkie duże miasta, a czasami nawet też te średnie, również w Polsce.

• Czy powstawanie takich wysp na terenie miast to wynik złego planowania, czy po prostu naturalna konsekwencja



powstawania miejskiej zabudowy i nie da się tego uniknąć?

– Przyczyny są oczywiście różne, a samo zjawisko skomplikowane. Wiele zależy od nagromadzenia sztucznie zagospodarowanych powierzchni. Beton, asfalt czy cegła pochłaniają promienie słoneczne, a potem emitują ciepło, podwyższając temperaturę otoczenia. Duże znaczenie ma ograniczenie infrastruktury zielono-niebieskiej, czyli terenów zielonych i zbiorników wodnych. Do tego dochodzi słabe przewietrzenie, a także działalność człowieka, np. wspomniana klimatyzacja.

• A jaki jest związek wysp ciepła z klimatem i jego zmianami?

– Część naukowców twierdzi, że mają one związek z wyższą emisją CO₂, inni uważają, że wyspy ciepła i ocieplenie klimatu nie są związane bezpośrednio. Na pewno dochodzi do ich wzajemnej interferencji – kiedy

fale upałów się intensyfikują i są szczególnie dotkliwe właśnie na obszarze wysp. Mamy z tym do czynienia coraz częściej.

• Nie było to pierwsze badanie wysp ciepła w Polsce. Od jak dawna się je analizuje?

– W Polsce bada się je już od około trzydziestu lat. Na świecie, można w zasadzie powiedzieć, że problem znany i opisywany jest już od ponad 200 lat. Już bowiem wtedy zauważono, że w miastach jest cieplej, niż poza ich granicami. Zlecane przez nas badanie wykonano przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, miało kompleksowy charakter, m.in. uwzględniało dane meteorologiczne i dane archiwalne.

• Skąd pomysł, aby zlecić jego przeprowadzenie?

– Polska Agencja Kosmiczna zajmuje się wspieraniem różnych podmiotów sektora kosmicznego, przede wszystkim firm. Chcieliśmy m.in. pokazać,

jak wiele możemy zyskać, wykorzystując kosmos, w tym przypadku obserwacje satelitarne. Chcemy to spopularyzować, upowszechnić. Korzystając z amerykańskich satelitów Landsat i europejskich Copernicus, uzyskaliśmy dane o średniej rozdzielczości, ale klimatolodzy czy urbanisci mogą sięgnąć po jeszcze bardziej dokładne dane. Tymczasem cały czas rośnie liczba instrumentów do obserwacji Ziemi, także tych działających w zakresie fal termicznych. Urządzenia te stają się coraz doskonalsze.

• W przypadku miejskich wysp ciepła - co konkretnego może wynikać z prowadzonych obserwacji?

– Po pierwsze to informacje dla osób zarządzających miastami pomagające w lepszym planowaniu. Badania wskazują, że nawet stworzenie alejki czy położenie ścieżki rowerowej na terenie parku podnosi lokalnie temperaturę.

Niestety, nie wszystkie miasta właściwie dbają o te podstawowe potrzeby mieszkańców. Mówi się już nawet o „betonozie”. Zapomina się, że człowiek do komfortu życia potrzebuje zieleni, infrastruktury wodnej, odpowiedniego przewietrzania - i tak powinny być projektowane osiedla.

Nie chodzi oczywiście o to, aby rezygnować z zabudowy czy wyznaczania nowych ścieżek rowerowych, ale żeby robić to mądrze, w zrównoważony sposób. Starajmy się na przykład odpowiednio planować nowe, duże osiedla.

• A co z tymi miejscami, które już są zabudowane. Czy tutaj da się coś zrobić?

– Jak najbardziej. Podam przykład naszych sąsiadów z Południa. Władze Pragi, aby pomóc mieszkańcom, umieścili w różnych miejscach źródła wody pitnej i wodne kurtyny. Dachy przystanków pokryto zielenią, na ulicach stanęły donice z roślinami. Takie działania jak najbardziej mogą pomóc.

• A czy można tworzyć jakieś prognozy dla mieszkańców?

– Zdecydowanie tak. Dane na temat wysp ciepła można odnieść do danych meteorologicznych oraz klimatycznych i w ten sposób określać nadchodzące trendy. Wiedząc na przykład, że nadchodzi fala upałów, będziemy mogli przewidzieć sytuację na terenie miejskiej wyspy. Będzie można ostrzegać mieszkańców, służby medyczne, ratownicze, a władze miasta będą mogły odpowiednio zareagować i zawniosować np. kurtyny wodne. Można też prowadzić długofalowe analizy zachodzących wcześniej zmian i wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski. Na przykład dane z satelitów Landsat były zbierane niezależnie od tego, czy ktoś je zamawiał. Mamy więc dostęp do ogromnej kolekcji danych archiwalnych.

• Wspomniała pani o coraz większej liczbie satelitów na orbicie. Czego można się spodziewać?

– My korzystaliśmy z instrumentów, w których udało się uzyskać rozdzielczość 30 m. Jedną z firm brytyjskich zamierza umieścić na orbicie całą konstelację satelitów prowadzących obserwacje w zakresie promieni ciepłych, które będą miały rozdzielczość sięgającą 3,5 m. Zapewne będą płatne, ale ważne, że dostęp nawet do tak szczegółowych danych staje się możliwy i łącznie potrzeby będzie można do nich sięgnąć.

ROZMAWIAŁ MAREK MATACZ/PAP NAUKA W POLSCE

Ocieplenie we wszystkich sezonach

TEMPERATURA Postępujące ocieplenie klimatu w Polsce dotyczy wszystkich sezonów roku; wzrastają zarówno średnie, jak i ekstremalne wartości temperatury powietrza – wynika z publikacji „Atlas klimatu Polski (1991-2020)”, autorstwa naukowców z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Publikacja dr. hab. Arkadiusza M. Tomczyka, prof. UAM oraz prof. Ewy Bednorz z Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM zawiera mapy podstawowych statystyk ciśnienia atmosferycznego, prędkości wiatru, nasłonecznienia, wilgotności powietrza, po-

krywy śnieżnej czy zjawisk atmosferycznych z lat 1991-2020.

W opracowaniu najobszerniej reprezentowana jest temperatura powietrza wraz z jej pochodnymi charakterystykami, które – w dobie globalnego ocieplenia – również na obszarze Polski najszybciej się zmieniają.

– Porównanie map zawartych w atlasie z wcześniejszymi publikacjami wskazuje, że temperatura powietrza i jej pochodne charakterystyki (np. długość trwania termicznych pór roku, długość okresu wegetacyjnego) ulegają zmianie i postępujące ocieplenie dotyczy wszystkich sezonów roku.

Wzrastają zarówno średnie, jak i ekstremalne wartości temperatury (maksymalne i minimalne), natomiast nie zostały jak dotąd pobite wcześniejsze absolutne rekordy temperatury w Polsce – podkreślają autorzy publikacji.

Omawiając najważniejsze wnioski płynące z opra-

wania, autorzy podkreślają, że istotną cechą klimatu Polski jest duża zmienność statystyk klimatycznych z roku na rok i z sezonu na sezon, która została przedstawiona w atlasie dla cech termicznych i pluwialnych (związanych z opadami atmosferycznymi). – Za sprawą dużych wahań, synteza

warunków klimatycznych nie może sprowadzać się do obliczenia wartości średnich, które nie oddają w pełni cech środowiska atmosferycznego. Trzeba wspomagać się wartościami skrajnymi i percentylowymi – wskazali naukowcy.

NAUKA W POLSCE, AGNIESZKA KLIK-PUDLIK

Trzęsienia ziemi mogą się zdarzyć także w Polsce

BUDOWNICTWO Ryzyko sejsmiczne istnieje zawsze, w Polsce jest bardzo małe, choć nie jest zerowe – uważa prof. Zbigniew Zembaty, dziekan Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Opolskiej. Jak przypomina, o skutkach trzęsienia ziemi w Krakowie pisał m.in. Jan Długosz

Jak zaznacza prof. Zbigniew Zembaty, na globie nie ma praktycznie miejsc, które są całkowicie wolne od ryzyka trzęsienia ziemi. Naukowiec przypomina, że już kronikarz Jan Długosz pisał w XV wieku o zawaleniu się sklepienia kościoła w Krakowie na skutek trzęsienia ziemi, którego epicentrum znajdowało się na terenie dzisiejszej Słowacji.

– W 2004 roku odnotowano w Polsce dwa słabe trzęsienia ziemi, które spowodowały drobne uszkodzenia budynków. Cała południowa granica Polski formalnie powinna być najsłabszą strefą budowlanej normy sejsmicznej. W Czechach i na Słowacji jest taka norma projektowania ze słabą strefą sejsmiczną – dodał naukowiec. Jak zaznaczył, w ciągu ostatnich 10 tysięcy lat, szczególnie w rejonie Karpat, mogły mieć miejsce trzęsienia mające swoje epicentra na terenie Polski.

Zespół profesora Zembaty, we współpracy z Węgierską Akademią Nauk prowadzi badania paleosejsmologiczne, których celem jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak duże mogły być ruchy tektoniczne na danym terenie. Jednym ze sposobów jest badanie struktur rosnących przez tysiące lat stalagmitów. Wyniki tych badań są szczególnie przydatne przy określaniu ryzyka sejsmicznego dla szczególnie strategicznych budowli np. elektrowni atomowych.

– O ile dla zwykłych norm sejsmicznych okres powrotu oczekiwanych zjawisk wynosi 475 lat, to w przypadku norm używanych przy projektowaniu elektrowni jądrowych wynoszą 10 tysięcy lat. Jeżeli weźmiemy pod uwagę tak duży okres, to okazuje się, że na kuli ziemskiej nie ma miejsc wolnych od ewentualnych zjawisk sejsmicznych. Warto podkreślić, że nawet obszary bardzo spokojnym sejsmicznie, jakim jest Finlandia, zastosowano okres powrotu nawet 100 tysięcy lat przy projektowaniu tamtejszej elektrowni jądrowej.

Natomiast jak wielkie mogą być trzęsienia ziemi o okresie powrotu 10 tys. lat na terenach mocno aktywnych sejsmicznie świadczy całkiem poważnie rozważana hipoteza, że biblijny potop mógł być echem prawdziwego zjawiska polegającego na otwarciu się cieśniny Bosfor w wyniku ogromnego trzęsienia ziemi i zalania ogromnej, zamieszkałej depresji znajdującej się na dnie dzisiejszego Morza Czarnego – podkreślił naukowiec.



wej. Natomiast jak wielkie mogą być trzęsienia ziemi o okresie powrotu 10 tys. lat na terenach mocno aktywnych sejsmicznie świadczy całkiem poważnie rozważana hipoteza, że biblijny potop mógł być echem prawdziwego zjawiska polegającego na otwarciu się cieśniny Bosfor w wyniku ogromnego trzęsienia ziemi i zalania ogromnej, zamieszkałej depresji znajdującej się na dnie dzisiejszego Morza Czarnego – podkreślił naukowiec.

– Gdy mowa o krajach poważnie narażonych na katastrofalne trzęsienia ziemi jak np. Japonia, to należy także pomyśleć, czy zwykłe wzmacnianie będzie wystarczające. Trzeba pamiętać o tym, że każde wzmacnianie dodaje masy budowli. Z kolei każde dodanie masy zwiększa siły sejsmiczne. Dlatego też niskie, drewniane budynki są lepsze od wielkich, żelbetonowych konstrukcji. Podczas pobytu w Japonii byłem na placu budowy budynku, który stawiano na wibroizolatorach. Takie osiem potężnych bębnowych konstrukcji złożonych naprzemiennie ze stali, gumy, stali, gumy – objętych patentem – podtrzymywało wielki, dziesięciokondygnacyjny budynek. Generalnie chodzi o to, że gdy porusza się grunt, budowla powinna odpowiedzieć z pewnym opóźnieniem. To jest zabezpieczenie na te naprawdę katastrofalne trzęsienia ziemi – zauważył profesor Zembaty.

Naukowiec przypomniał, że podczas trzęsienia ziemi z 2011 roku, które wywołało gigantyczne tsunami, nikt nie zginął w wyniku uszkodzenia budynków.

– Podczas pobytu w Tokio mieszkalem na 15 kondygnacji hotelu, gdy coś takiego się wydarzyło – ale wstrząs był stosunkowo – jak na Japonię – słaby. Przy magnitudzie pięć, skończyło się na drganiach budynku oraz dziwnych efektach akustycznych związanych z przeciążaniem się konstrukcji – podał naukowiec.

MAREK SZCZEPANIK/PAP NAUKA W POLSCE

Konsekwencje siedzącego trybu życia i otyłości

ZDROWIE Nawet 60 procent przypadków raka jelita grubego jest konsekwencją siedzącego trybu życia i otyłości – mówi specjalista patomorfologii w Świętokrzyskim Centrum Onkologii w Kielcach dr Agnieszka Radowicz-Chil

Każdego roku w Polsce rozpoznaje się raka jelita grubego u około 18 tys. osób. Codziennie kilkanaście osób umiera z powodu tego nowotworu. Wysoka śmiertelność wywołana jest głównie zbyt późnym jego wykryciem.

Jak powiedziała dr Agnieszka Radowicz-Chil, specjalista patomorfologii, koordynator Colorectal Cancer Unit w Świętokrzyskim Centrum Onkologii (ŚCO) w Kielcach, ryzyko raka jelita grubego rośnie wraz z wiekiem. W większości przypadków choroba ta występuje u osób po 50. roku życia. Nawet u 25 proc. osób powyżej 50 lat stwierdza się obecność zmian przedrakowych, czyli polipów.

– Ponad 90 proc. przypadków tego typu nowotworu związanych jest z czynnikami, które sami możemy modyfikować, aby zapobiec rozwojowi tej groźnej choroby. Czynniki ryzyka, które przyczyniają się do powstania raka jelita grubego to przede wszystkim nieprawidłowa dieta bogata

w tłuszcze nasycone, uboga w owoce i warzywa – powiedział.

Szacuje się, że zmiana nawyków żywieniowych może zmniejszyć zagrożenie tym nowotworem nawet o 70 procent. Wpływ na rozwój choroby może mieć również brak aktywności fizycznej, spożywanie alkoholu czy palenie papierosów.

– Dane wskazują, że nawet 60 proc. zachorowań jest konsekwencją siedzącego trybu życia i otyłości – wskazała specjalistka ŚCO.

Dodatkowo za 10 proc. przypadków raka jelita grubego odpowiadają czynniki genetyczne. Do predyspozycji genetycznych zalicza się występowanie raka jelita grubego u członków najbliższej rodziny oraz zespoły genetyczne np. zespół Lyncha czy zespół polipowatości rodzinnej. W tej grupie rak jelita grubego może wystąpić u młodych osób, nawet w 25-35. roku życia.

– Rak jelita grubego jest podstępna choroba, ponieważ moment, kiedy pacjent już choruje, a nie ma żadnych objawów może trwać

długo, czasem nawet wiele lat. Objawy pojawiają się najczęściej, kiedy choroba jest już zaawansowana – zaznaczyła dr Radowicz-Chil.

Do takich niepokojących objawów, które powinny skłonić nas do kontaktu z lekarzem, można zaliczyć częste bóle brzucha, długotrwałe zaparcia lub biegunki. – Charakterystyczną cechą są też wąskie stolce w kształcie ołówka, co świadczy o tym, że światło jelita jest zwężone przez guza. Sygnałem, który powinien obudzić naszą czujność, jest również obecność krwi w stolcu, utrata wagi, a także niedokrwistość, która objawia się zmęczeniem i ogólnym osłabieniem organizmu – poinformowała.

Wczesne wykrycie raka jelita grubego i szybkie rozpoczęcie leczenia zwiększają szanse na wyleczenie i dłuższe przeżycie.

Dr Radowicz-Chil dodała, że mamy konkretne metody zapobiegania rakowi jelita grubego z wykorzystaniem badań przesiewowych. Dowiedziano, że skrining z wykorzystaniem kolonoskopii

istotnie redukuje umieralność na ten typ nowotworu. – Kolonoskopia to badanie, w którym lekarz ogląda jelito grube od środka. Wykorzystuje do tego długi, giętki aparat wyposażony w małą kamerę. Kolonoskopia służy do diagnostyki chorób jelita grubego oraz jako metoda lecznicza. W czasie kolonoskopii lekarz może bezboleśnie usunąć zmianę przednowotworową, jaką jest polip, czyli łagodny guz rosnący w świetle jelita. Prawie każdy łagodny polip z upływem czasu przekształca się w raka. Po usunięciu polip przesyłany jest do lekarza patologa, w celu wykonania badania pod mikroskopem. Patolog ocenia czy polip jest guzem łagodnym i czy został wycięty w całości lub też, czy jest guzem złośliwym, co wiąże się z koniecznością dalszego leczenia pacjenta w ośrodku onkologicznym – powiedziała.

Opóźnienie w poddaniu się badaniom przesiewowym, a co za tym idzie późne rozpoznanie, daje rakowi czas na rozwój i roz-

przestrzenienie się w formie przerzutów do innych narządów.

Specjalistka przypomniała, że od początku 2023 r. w Polsce zaczął działać program badania przesiewowego w kierunku raka jelita grubego. Do badania zapraszane są osoby, które ukończyły 50. rok życia i nie mają objawów sugerujących raka jelita. Drugą grupą są osoby od 40. roku życia, u których w najbliższej rodzinie wystąpił rak jelita grubego.

– Pacjent może zgłosić się do ośrodka wykonującego badania przesiewowe bez skierowania. Po wypełnieniu ankiety i zakwalifikowaniu na badanie przez lekarza ustalany jest termin kolonoskopii. Obejrzenie jelita w czasie kolonoskopii wymaga oczyszczenia jelita w dniu poprzedzającym badanie. W tym celu należy wypić środek przeczyszczający rozpuszczony w wodzie – dodała.

Podkreśliła, że kolonoskopia wykonywana przez lekarza specjalistę jest badaniem bezpiecznym. – Trwa 15-30 minut. Może

być związana z uczuciem dyskomfortu, chociaż większość pacjentów nie skarży się na żadne dolegliwości. Warto poddać się temu niezwykle ważnemu badaniu, które może uratować życie. Nawet małe polipy rosnące przez wiele lat w ścianie jelita przekształcają się z czasem w raka. Można powiedzieć, że każdy rak był kiedyś polipem. Proste badanie może więc zapewnić pacjentowi całkowite wyleczenie poprzez usunięcie polipa lub pozwolić na szybkie rozpoczęcie terapii w przypadku rozpoznania raka – dodała.

Wczesne wykrycie nowotworu zwiększa szanse na wyleczenie i dłuższe przeżycie. W przypadku raka jelita grubego w stadium I, w którym guz jest ograniczony do ściany jelita, szansa na wyleczenie wynosi ponad 90 proc. W stadium IV, kiedy rak rozprzestrzenił się na inne narządy, takie jak wątroba czy płuca szansa na wyleczenie jest znacznie mniejsza i wynosi około 20-30 proc.

WIKTOR DZIARMAGA/PAP NAUKA W POLSCE

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem**Agnieszka Brania**
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012**Patrycja Dubicka**
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019**Sylwia Karłowicz**
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404**Biuro Ogłoszeń**
eliza.jakuszezwska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393**Wyślij e-mail**

reklama@dziennikwschodni.pl

BUDOWNICTWO**DOCIEPLENIA** budynków, elewacje - kompleksowo. tel. 506-123-602, 506-123-604.**HANDEL****RZEŻNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.****PRACA****ZATRUDNIĘ** pracownika do gospodarstwa rolnego oraz do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel.503034634.**TURYSTYKA****WCZASY** dla Seniora – Krynica Morska, kwiecień od 1149zł/os., maj 8 dni od 1149 zł/os., czerwiec 8 dni od 1399 zł/os. Stegna, maj 8 dni od 1049 zł/os., czerwiec 8 dni od 1199 zł/os www. wczasy-senior.pl (http://

www.wczasy-senior.pl/), 534 244 044

WIELKANOC NAD MORZEM W KRYNICY MORSKIEJ 5 dni w cenie 999 zł/os. 10 dni w cenie 1799 zł/os. www.owjantar.pl (http://www.owjantar.pl/), tel: 552476030, 534 244 044**USŁUGI****WYWÓZ** złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.**USŁUGI BUDOWLANE****HYDRAULIKA**, gaz, glazura, elektryka. Wszelkie przeróbki adaptacja pomieszczeń, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.**DOCIEPLANIE** budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.**USŁUGI****RÓŻNE****TAPICER** samochodowo-meblowy tel. 601 794 525, email: tapicer@car-meb.com**ZDROWIE****EXPRESS-DENT**

stomatologia zachowawcza, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul.

Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

APARATY SŁUCHOWE**APARATY SŁUCHOWE** dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

BURMISTRZ MIASTA TERESPOL informuje,że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Terespol przy ul. Czerwonego Krzyża 26 wywieszony został w dniu 08 marca 2023 r. na okres 21 dni **wykaz nieruchomości gruntowych i lokalowych przeznaczonych do sprzedaży, dzierżawy, najmu i użyczenia.** Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Terespol Nr 10/2023 z dnia 02 marca 2023 r.**Biuro Ogłoszeń****Dziennika Wschodniego**
dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

697 770 393

**NEKROLOGI KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszezwska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 14.00

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM**PREZYDENT MIASTA LUBLIN informuje, że**

na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 9 marca 2023 roku

zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż nieruchomości oznaczonej jako działka nr 69/1 o pow. 0,0216 ha (obr. 11 – Dziesiąta Wieś, ark. 14) położonej w Lublinie w pobl. ul. Sokolniki, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00161338/2.**Przeznaczenie nieruchomości** – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego.**Cena wywoławcza wynosi: 49 600,00 zł** (słownie: czterdzieści dziewięć tysięcy sześćset złotych 00/100) zwolnienie od podatku na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 w związku z art. 2 pkt 33 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931 z późn. zm.).**Przetarg odbędzie się w dniu 20 kwietnia 2023 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Spokojna 2, II piętro, sala nr 252.****Wysokość wadium: 5 000,00 zł** (słownie: pięć tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać osobiście w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, pokój 715 lub telefonicznie pod nr tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEMKremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje **Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE****PREZYDENT MIASTA LUBLIN****podaje do publicznej wiadomości**Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Łokietka 1, na stronie Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 9 marca 2023 roku **został wywieszony na okres 21 dni wykaz lokali mieszkalnych (nr GM-SN-I.7125.1.2.2023), stanowiących własność Gminy Lublin, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców zgodnie z uchwałą Rady Miasta Lublin nr 466/XI/2019 z dnia 21 listopada 2019 roku oraz uchwałą Rady Miasta Lublin nr 188/VIII/2003 z dnia 26 czerwca 2003 r.**

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344) – mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11 d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2023 r. poz. 126) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022r. poz. 2000)

Starosta Krasnostawski zawiadamia**o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych ul. Borowa 6, 22-300 Krasnostaw działającego w imieniu Zarządu Powiatu w Krasnymstawie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Rozbudowa drogi powiatowej Nr 3114L Chorupnik-Piaski Szlacheckie -Izbica od km 0+980 do km 5+838 o dł. 4,858 km”.**

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0014 Góry, 0008 Chorupnik oraz 0018 Piaski Szlacheckie, jednostka ewidencyjna 060603_2 Gorzków.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:- jednostka ewidencyjna 060603_2 Gorzków, obręb ewidencyjny 0008 Chorupnik: działka nr 1140/1,
- jednostka ewidencyjna 060603_2 Gorzków, obręb ewidencyjny 0018 Piaski Szlacheckie: działka nr 421/1.**II. Działki dzielone pod inwestycję:**- jednostka ewidencyjna 060603_2 Gorzków, obręb ewidencyjny 0014 Góry: 173 (**173/1**, 173/2), 174 (**174/1**, 174/2), 179 (**179/1**, 179/2), 182 (**182/1**, 182/2), 183 (**183/1**, 183/2), 184 (**184/1**, 184/2), 185 (**185/1**, 185/2), 186 (**186/1**, 186/2), 187 (**187/1**, 187/2), 189/1 (**189/3**, 189/4), 190 (**190/1**, 190/2), 191 (**191/1**, 191/2), 211 (**211/1**, 211/2), 212 (**212/1**, 212/2), 213 (**213/1**, 213/2), 214 (**214/1**, 214/2), 215 (**215/1**, 215/2), 216 (**216/1**, 216/2), 217 (**217/1**, 217/2), 218 (**218/1**, 218/2), 219 (**219/1**, 219/2), 220 (**220/1**, 220/2), 221 (**221/1**, 221/2), 222 (**222/1**, 222/2), 223 (**223/1**, 223/2), 224 (**224/1**, 224/2), 225 (**225/1**, 225/2), 226 (**226/1**, 226/2), 227 (**227/1**, 227/2), 228 (**228/1**, 228/2), 229 (**229/1**, 229/2), 230 (**230/1**, 230/2), 231 (**231/1**, 231/2), 233 (**233/1**, 233/2).- jednostka ewidencyjna 060603_2 Gorzków, obręb ewidencyjny 0008 Chorupnik: 1138/2 (**1138/3**, 1138/4), 1139 (**1139/1**, 1139/2), 1141 (**1141/1**, 1141/2), 1142 (**1142/1**, 1142/2), 1143 (**1143/1**, 1143/2), 1204/3 (**1204/6**, 1204/7), 1205/1 (**1205/2**, 1205/3), 1206/2 (**1206/4**, 1206/5), 1207/1 (**1207/4**, 1207/5), 1208/1 (**1208/2**, 1208/3), 1209/1 (**1209/2**, 1209/3), 1211/1 (**1211/2**, 1211/3), 1212 (**1212/1**, 1212/2), 1220 (**1220/1**, 1220/2), 1091 (**1091/1**, 1091/2), 1092 (**1092/1**, 1092/2), 1227 (**1227/1**, 1227/2), 1228 (**1228/1**, 1228/2), 1229 (**1229/1**, 1229/2), 1231 (**1231/1**, 1231/2), 1232 (**1232/1**, 1232/2), 1084 (**1084/1**, 1084/2), 1234 (**1234/1**, 1234/2), 1235 (**1235/1**, 1235/2), 1236 (**1236/1**, 1236/2).- jednostka ewidencyjna 060603_2 Gorzków, obręb ewidencyjny 0018 Piaski Szlacheckie: 30 (**30/1**, 30/2), 46 (**46/1**, 46/2), 47 (**47/1**, 47/2), 48 (**48/1**, 48/2), 62 (**62/1**, 62/2), 191 (**191/1**, 191/2), 192/1 (**192/3**, 192/4), 193/1 (**193/3**, 193/4), 329 (**329/1**, 329/2), 331 (**331/1**, 331/2), 332 (**332/1**, 332/2), 333 (**333/1**, 333/2), 352 (**352/1**, 352/2), 353 (**353/1**, 353/2), 368 (**368/1**, 368/2), 419/1 (**419/3**, 419/4), 419/2 (**419/5**, 419/6), 420 (**420/1**, 420/2), 427 (**427/1**, 427/2), 626/4 (**626/5**, 626/6), 628 (**628/1**, 628/2), 629 (**629/1**, 629/2), 630 (**630/1**, 630/2), 632 (**632/1**, 632/2), 633 (**633/1**, 633/2), 634 (**634/1**, 634/2), 643/2 (**643/3**, 643/4), 648 (**648/1**, 648/2), 649 (**649/1**, 649/2), 740 (**740/1**, 740/2), 748 (**748/1**, 748/2), 749 (**749/1**, 749/2), 761 (**761/1**, 761/2), 766 (**766/1**, 766/2), 767 (**767/1**, 767/2), 768/1 (**768/3**, 768/4), 769/1 (**769/3**, 769/4), 776/1 (**776/3**, 776/4), 777 (**777/1**, 777/2), 783 (**783/1**, 783/2), 784 (**784/1**, 784/2), 835 (**835/1**, 835/2), 837 (**837/1**, 837/2), 843 (**843/1**, 843/2), 854/1 (**854/3**, 854/4), 854/2 (**854/5**, 854/6), 855/1 (**855/3**, 855/4), 890 (**890/1**, 890/2), 902/1 (**902/2**, 902/3), 903/1 (**903/2**, 903/3), 904/1 (**904/2**, 904/3), 911/1 (**911/2**, 911/3), 946/1 (**946/2**, 946/3), 947/1 (**947/2**, 947/3), 948 (**948/1**, 948/2), 949 (**949/1**, 949/2), 951 (**951/1**, 951/2), 954/1 (**954/3**, 954/4), 955 (**955/1**, 955/2), 956 (**956/1**, 956/2), 957 (**957/1**, 957/2), 961 (**961/1**, 961/2), 962 (**962/1**, 962/2), 963 (**963/1**, 963/2), 965 (**965/1**, 965/2), 966 (**966/1**, 966/2), 967 (**967/1**, 967/2), 1461 (**1461/1**, 1461/2), 1354 (**1354/1**, 1354/2), 1353 (**1353/1**, 1353/2), 1352 (**1352/1**, 1352/2), 1351/1 (**1351/3**, 1351/4), 1350 (**1350/1**, 1350/2), 1349 (**1349/1**, 1349/2), 1348 (**1348/1**, 1348/2), 1347 (**1347/1**, 1347/2), 1346 (**1346/1**, 1346/2), 1345 (**1345/1**, 1345/2), 1344 (**1344/1**, 1344/2), 1295 (**1295/1**, 1295/2), 1293 (**1293/1**, 1293/2), 1357/1 (**1357/3**, 1357/4), 1357/2 (**1357/5**, 1357/6), 1358 (**1358/1**, 1358/2), 1508/1 (**1508/3**, 1508/4), 1361 (**1361/1**, 1361/2), 1362 (**1362/1**, 1362/2), 1363 (**1363/1**, 1363/2).

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: roboty przygotowawcze i rozbiórkowe, zdjęcie warstwy humusu, wycinkę drzew oraz usunięcie krzewów i zakrzaczeń, budowa kanału technologicznego, zabezpieczenie istniejącej podziemnej infrastruktury technicznej, wykonanie elementów odwodnienia (profilacja skarp i dna rowów, remont istniejących przepustów pod korpusem drogi powiatowej), wykonanie korytowania pod poszerzenie nawierzchni jezdni, zjazdu i perony, wykonanie wzmocnienia podłoża poszerzenie nawierzchni jezdni, zjazdu i perony, ustawienie krawężników i obrzeży, wykonanie nawierzchni bitumicznej jezdni i zjazdów, wykonanie nawierzchni peronów z kostki, wykonanie umocnionych poboczy, oznakowanie poziome i pionowe, roboty wykończeniowe.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnostaw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czterech dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, Urzędu Gminy Gorzków oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Gorzków.

Muszą wyciągnąć wnioski

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH KPR Padwa Zamość ma za sobą dwie porażki z rzędu. W kolejny weekend zamościanie będą chcieli sprawić niespodziankę w meczu z jednym z faworytów Handball Stałą Mielec

Dwie ostatnie kolejki nie będą mile wspomniane przez podopiecznych trenera Zbigniewa Markuszewskiego. Po serii sześciu wygranych z rzędu zamościanie doznali pierwszej porażki w tym roku. KPR Padwa uległa we własnej hali Niełbie Wągrowiec, po rzutach karnych 2:4. W regulaminowym czasie był remis 30:30. Spotkanie niekoniecznie musiało zakończyć się konkursem „siódemek”. W końcówce gospodarze trzykrotnie wychodzili na jedną bramkę zaliczki. W tym czasie do bramki gości trafili Tomasz Fugiel, Kacper Adamczuk i Kacper Mchawrab z rzutu karnego. Remis w regulaminowym czasie zapewnił Niełbie najsukuteczniejszy w tej drużynie Paweł Gregor, który oddał rzut w ostatniej minucie. Przy 30:30 najpierw miejscowi mogli rozstrzygnąć mecz na korzyść - popełnili jednak błąd. Następnie, przy rzucie przyjezdnych na wysokości zadania stanął w bramce Padwy Paweł Proć. W konkursie rzutów karnych do siatki przeciwnika trafili Kacper Mchawrab i Dawid Skiba. Była to pierwsza porażka gospodarzy w tym sezonie we własnej hali. Strata punktów z niżej notowanym przeciwnikiem była przykrym zaskoczeniem dla podopiecznych trenera Markuszewskiego.

W kolejnym występie przed własną publicznością przeciwnikiem zamościan był prowadzący w ta-



W minionej kolejce KPR Padwa musiała uznać wyższość lidera rozgrywek

FOT. KPR PADWA ZAMOŚĆ

beli KPR Legionowo. Jak można było oczekiwać zgromadzeni kibice nie mogli narzekać na brak emocji. Już w pierwszej odsłonie obie drużyny pokazały ciekawą piłkę ręczną. Najpierw prowadzili goście (7:2). Następnie w dobrych nastrojach byli gospodarze. Padwa wygrywała 11:8. Bardzo dobrze w zamojskiej bramce spisywał się bramkarz Krzysztof Kozłowski. Efektem było prowadzenie po

pierwszej połowie różnicą jednego trafienia (13:12).

Po zmianie stron zamościanie nie ustrzegli się błędów, które wpłynęły na końcowy wynik. W ciągu sześciu minut mieli słabszy okres w grze. Nie skończyli trzech kolejnych akcji. Taki bieg zdarzeń został przyjęty z radością przez gości z Legionowa. W trudnym okresie dla gospodarzy górą było przede wszystkim doświadczenie przyjezdnych. To

dzięki niemu KPR Legionowo odskoczyło na 27:23. I mimo zmniejszania przez zamościan strat do dwóch bramek (27:29), ostatecznie nie udało się im doprowadzić choćby do remisu. Górą byli przyjezdni, którzy wygrali 32:29.

Najlepszym zawodnikiem złotoczerwonych wybrany został Krzysztof Kozłowski. – W tym meczu było podobnie jak w Legionowie. Tam zaczęliśmy rewelacyjnie, ale później przestaliśmy realizować założenia taktyczne i skończyło się przegraną - ocenia występ swoich podopiecznych zamojski szkoleniowiec.

Mimo podjęcia wyrównanej walki z czołową ekipą zaplecza rozgrywek. Drużyna jednak ponownie zaczęła popełniać błędy, które kosztowały utratę kompletu punktów. – Ciągłe ciężko nam wyeliminować pewne indywidualne nawyki u niektórych zawodników i później ma to niestety negatywny wpływ na wynik – mówił po końcowej syrenie trener Markuszewski.

Już 18 marca zamościanie wrócą do ligowej rywalizacji. Do Zamościa tym razem zawita wicelider rozgrywek Handball Stała Mielec. Mielczanie w minionej serii gier pokonali na swoim terenie AZS AWF Biała Podlaska, różnicą zaledwie jednej bramki (27:26). Kibice Padwy ponownie zacierają ręce licząc na kolejne emocje. Marzy się im powrót na zwycięską ścieżkę.

(GROM)



Finał będzie w sobotę

ROZGRYWKI POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO IM. ANDRZEJA WAWRZYCKIEGO W grze o mistrzostwo pozostały już tylko dwie ekipy – Symbit i Quattro Tech

Obie ekipy spotkają się w sobotę w bezpośredniej konfrontacji. Symbit jest faworytem, bo z pierwszego spotkania ma aż 15 punktów zaliczki.

Tak emocjonujący finał ekipa Sławomira Łątka zapewniła sobie dzięki poko-

naniu w miniony weekend The Reds Iglo-Klima 81:74. To było emocjonujące spotkanie, w którym jednak Symbit niemal przez cały mecz był na prowadzeniu. Wyjątkiem był jedynie początek drugiej kwarty, kiedy dobre akcje Piotra Padysza i Marka Lejki pozwoliły Czer-

wonemu wyjść na prowadzenie 27:22. Seria skutecznych „trójek” Krzysztofa Adamczyka oraz znakomita gra Piotra Ziółkowskiego sprawiły, że Symbit błyskawicznie odzyskał inicjatywę i spokojnie dowieźł zwycięstwo do końcowej syreny.

Pewny triumf odnio-

sło również Quattro Tech. Wprawdzie wynik 60:54 na to nie wskazuje, to trzeba zaznaczyć, że wicelider tabeli miał w tym spotkaniu już 19 pkt przewagi. W ostatniej kwarcie jednak się rozluźnił, co pozwoliło WinPlay zmniejszyć rozmiary swojej porażki.

Grupa walcząca o miejsca 1-6:

Quattro Tech. – WinPlay 60:54 ●
The Reds Iglo-Klima – Symbit 74:81 ●
Dom Plus – 4te Piętro 59:72.

1. Symbit	15	29	1161:800
2. Quattro Tech.	15	28	947:803
3. The Reds	15	26	1274:986
4. Dom Plus	16	23	893:1069
5. WinPlay	16	23	894:1003
6. 4te Piętro	15	22	894:863

Grupa walcząca o miejsca

7-12: Adley Hydroizolacje 54:55
● Team – Lipa Team 48:45 ●
BRU – Piąty Faul 67:39.

7. Lancet	16	25	1000:943
8. Lipa Team	16	24	877:952
9. Team	16	23	845:831
10. Piąty Faul	16	22	913:1013
11. BRU	16	19	805:979
12. Adley	16	17	697:948

(KK)

Stare firmy wciąż w grze

LNBA Symbit i Matematyka wyrównały stan półfinałowych rywalizacji w Konferencji A

Zdecydowanie bardziej wyrównany był pojedynek Symbitu z Rodmosem. Przypomnijmy, że w pierwszym meczu sensacyjnie lepszy okazał się ten drugi zespół. Wydawało się, że w drugim meczu podopieczni Tomasza Szczotki postawią kropkę nad „i”, co pozwoli im na awans do wielkiego finału. Sławomir Łątka, manager Symbitu, miał jednak zupełnie inne plany. Znakomicie rozegrał ten mecz stawiając przede wszystkim na wysokie umiejętności Piotra Ziółkowskiego. Ten były zawodnik III-ligowej Pogoni Puławy grał przez pełne 40 min i na boisku był przedłużeniem trenerskiej ręki doświadzonego menagera. Popularny „Ziółek” zdobył 31 pkt i zebrał 10 piłek, co pozwoliło mu na skompletowanie kolejnego double-double. Dzielnie wspierał go młodziutki Anton



Piotr Ziółkowski (z piłką) to lider Symbitu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Kuzniecowa, który dołożył 15 pkt. U pokonanych wyróżnił się Łukasz Krawiec. Ten doświadczony koszykarz w minionym tygodniu razem z Rawlplug Sokół Łańcut wywal-

czył czwarte miejsce rozgrywkach Lotto 3x3 Liga. W niedzielę potwierdził wysoką formę i zdobył aż 49 pkt. Niestety, w końcówce musiał opuścić parkiet z powodu

nadmiaru przewinień. Bez Krawca Rodmos kompletnie się pogubił i przegrał 94:104.

W drugim półfinale emocji było znacznie mniej, bo Matematyka pokonała Patobasket 85:63 i o awansie do finału w tej parze również rozstrzygnie trzeci mecz. Patobasket nie wytrzymało tempa obrońców tytułu i w drugiej połowie nie było już w stanie nawiązać walki z Matematyką. Jedną z legend amatorskiej koszykówki w naszym regionie do zwycięstwa poprowadził Tomasz Celej. Ten były zawodnik AZS Lublin czy Anwilu Włocławek zdobył aż 25 pkt i zebrał 10 piłek. Podobnie jak on, double-double skompletował Bogdan Lembrych. Kapitan Matematyki zdobył 18 pkt i zebrał 12 piłek. W Patobaskecie wyróżnił się Jakub Wachowicz. 22-latek z przeszłością w rezerwach Startu zdobył 29 pkt.

LNBA

Konferencja A – półfinały (do dwóch zwycięstw): Symbit – Rodmos 104:94. Stan rywalizacji: 1:1 ● Matematyka – Patobasket 85:63. Stan rywalizacji: 1:1. **Mecz o 5 miejsce:** Alco – Samtrans Ballers 50:54. **Mecz o 7 miejsce:** Alpaca Alfachem-Migel Brothers – Tłoki 49:57. **Konferencja B – półfinały (do dwóch zwycięstw):** Basketball Fever – Comao Sportowe Puławy 74:67. Stan rywalizacji: 2:1. Basketball Fever awansowało do Konferencji A. **Mecz o 5 miejsce:** Bad Boyz – Piąty Faul 51:75. **Mecz o 7 miejsce:** Devils – AT Vision 53:67. **Konferencja C:** World Stompers – Cukropol Pszczółka 54:62 ● The Shooters – DaGG 64:59.

1. The Shooters	12	23	548:346
2. DaGG	11	19	505:300
3. Cukropol	10	16	440:408
4. Stompers	10	13	368:387
5. Orlikowe Świry	9	13	426:378
6. Czerwoni	8	6	162:277
7. Biali	8	5	88:441

Liczą na pomoc kibiców

PIŁKA NOŻNA Dziś wieczorem Lech Poznań zagra pierwszy mecz 1/8 finału w ramach Ligi Konferencji. Rywalem ekipy z Poznania na ich stadionie będzie szwedzkie Djurgardens IF

Piękny sen „Kolejorza” w europejskich Pucharach trwa w najlepsze. Po tym jak Lechici zdołali wywalczyć wraz z ekipą Villarreal, a w 1/16 finału w dwumeczu rozprawili się z norweskim Bodo/Glimt. Teraz przyszła pora na inny zespół ze Skandynawii – szwedzkie Djurgardens. Nazwa zespołu niewielu kibicom może coś powiedzieć, ale jak zapewniają w „Kolejorzu” rywal był bacznie obserwowany. – Analiza rywala wyglądała tak jak zawsze, a dodatkowo pomógł nam w niej Jesper Kallstroem. Na meczach szwedzkiej ekipy byli też nasi wysłannicy. To mocny zespół, tworzący zgrany kolektyw. My jednak też jesteśmy dobrą drużyną. Przed meczem z Bodo/Glimt byłem pytany o nasze szanse i odparłem, że było to 50:50. Teraz mogę przyznać, że jest podobnie. Najważniejsze dla mnie jest to, że nikt nie pauzuje za kartki, a w drużynie nie ma kontuzji. Dodatkowo możemy liczyć na wsparcie naszych kibiców, którzy ponieśli nad to wygranej nad Bodo/Glimt. Teraz mamy nadzieję, że będzie podobnie i dzięki naszej jakości i kibicom mamy szansę na sukces – powiedział przed meczem John van den Brom, trener Lecha. – W dalszym ciągu piszemy historię i chcemy ją pisać dalej – dodał szkoleniowiec mistrzów Polski.

Wszystkie mecze Ligi Konferencji można oglądać za pośrednictwem platformy Viaplay. Spotkanie Lecha z Djurgardens będzie można obejrzeć również na antenie TVP Sport i w internecie pod adresem sport.tvp.pl. (BS)

Lotto (07.03)

18, 20, 36, 37, 44, 46.

Mini Lotto (07.03)

8, 15, 16, 20, 33.

Ekstra Pensja (07.03)

9, 10, 13, 16, 17, 1.

Ekstra Premia (07.03)

4, 14, 16, 34, 35, 2.

Multi Multi (07.03) 22

9, 11, 12, 13, 16, 17, 19, 22, 31, 32, 37, 38, 52, 53, 54, 55, 57, 64, 71, 79, Plus 64.

Multi Multi (08.03) 14

1, 6, 12, 14, 15, 23, 24, 31, 40, 45, 47, 48, 51, 52, 62, 70, 71, 73, 74, 78, Plus 48.

Kaskada (07.03) 22

1, 2, 4, 6, 8, 9, 11, 12, 13, 15, 17, 22.

Kaskada (08.03) 14

3, 4, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 17, 22, 23, 24.

Raków w kwietniu przyjedzie do Łęcznej

FORTUNA I LIGA Piłkarze Górnika Łęczna niedawno pokonali na wyjeździe Pogoń Siedlce i pierwszy raz w swojej historii zagrają o finał Fortuna Pucharu Polski. Ich rywalem o przepustkę na PGE Stadion Narodowy będzie Raków Częstochowa. Wiadomo już kiedy konkretnie odbędzie się to spotkanie

Podopieczni trenera Ireneusza Mamrota po tym jak rozegrali mecz w Pucharze Tysiąca Drużyn z ekipą z Siedlec, a następnie w lidze z Ruchem Chorzów, przygotowują się do kolejnego ligowego spotkania. W najbliższy poniedziałek zagrają na wyjeździe z Arką Gdynia. Zielono-czarni poznali też oficjalną datę historycznego, półfinałowego starcia w Fortuna Pucharze Polski. Przypomnijmy, że ich rywalem w walce o finał będzie PKO BP Ekstraklasa Raków Częstochowa. Mecz odbędzie się piątego kwietnia na stadionie w Łęcznej. Tym samym dla popularnych „Medalników” będzie to kolejny w tej edycji przyjazd na Lubelszczyznę, bo na etapie ćwierćfinału ekipa trenera Marka Papszuna trafiła na Motor Lublin i ograla drugoligowca na wyjeździe 3:0. – Trafiłiśmy na wymagającego rywala, ale gramy u siebie. Poprzeczka jest zawieszona bardzo wysoko, ale o awansie zadecyduje tylko jeden mecz i wszystko się może zdarzyć. Będziemy walczyć – zapewnił w rozmowie z klubowymi mediami Maciej Gostomski, kapitan Górnika.

Mecz z Rakowem będzie tym samym najważniejszym spotkaniem w rundzie wiosennej na stadionie w Łęcznej. Klub liczy na wsparcie kibiców i ich liczne przybycie na stadion. Sprzedaż biletów ma się rozpocząć jeszcze w tym tygodniu.

Tymczasem sztab Górnika Łęczna rośnie w siłę. Do zespołu trenera Ireneusza Mamrota dołączył Marek Mizerkiewicz, który będzie pełnił rolę analityka.



Ostatni mecz pomiędzy Górnikiem, a Rakowem w Łęcznej odbył się 31 października 2021 roku

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zerkiewicz, który będzie pełnił rolę analityka.

Przypomnijmy, że w poprzednim sztabie u trenera Marcina Prasola rolę tę pełnił Paweł Babiarz. Jednak jeszcze w trakcie rundy jesiennej 32-latek pożegnał się z Łęczną i wrócił w rodzinne strony. Wracając do nowego członka sztabu Górnika – Mizerkiewicz ukończył dziennikarstwo sportowe i zarządzane w sporcie na UAM w Poznaniu i od kilku lat zajmuje się analizą taktyczną piłki noż-

nej. Na początku swojej przygody dołączył do redakcji portalu Taktyczne.net pod nadzorem Andrzeja Gomołyska (trener-analityk Śląska Wrocław), następnie do LFC.pl, Meczyki.pl, a w ostatnim roku do Gangu Taktyków EkstraTrenera. Na co dzień jest trenerem drużyny orlika młodszego w Stali Pleszew i aktualnie bierze udział w kursie trenerskim UEFA C organizowanym przez Wielkopolski ZPN. – Najbardziej fascynuję się grą pozycyjną w ujęciu Pepa Guardioli

oraz atakowaniem obroną Jurgena Kloppa. Wobec tego mam podobne spojrzenie na futbol, co trener Ireneusz Mamrot. Uważam, że dzięki temu łatwiej nam było złapać wspólny język. Jestem przekonany, że Górnik czeka dobry okres, a nasi kibice będą świadkami zwycięstw wypracowanych w konkretnych sposób. Sam zrobię wszystko, by pomóc sztabowi szkoleniowemu – powiedział trener Mizerkiewicz w rozmowie z klubowymi mediami.

Chelsea zdołała odrobić straty

LIGA MISTRZÓW Chelsea Londyn i Benfica Lizbona pierwszym ćwierćfinalistami tegorocznej edycji Champions League. Ekipa z Portugalii rozbiła u siebie Club Brugge, a „The Blues” ograli Borussię Dortmund

Borussia jechała na Stamford Bridge z zaliczką jednej bramki po domowym zwycięstwie 1:0 i od samego początku miała spore problemy. Ze względu na to, że autokar z piłkarzami z Niemiec dotarł nieco później na stadion spotkanie zaczęło się z 10 minutowym opóźnieniem.

Chelsea od samego początku rzuciła się do odrabiania strat i już w szóstej minucie Joao Felix groźnie przymierzył z ostrego kąta, a futbolówkę z najwyższym trudem wybił na rzut rożny Alexander Meyer. Blisko szczęścia był w 28. minucie Kai Havertz. Niemiec huknął z okolic linii pola karnego, ale piłka trafiła w słupek. Kwadrans później kibiców gospodarzy uszczęśliwił Raheem Sterling. Reprezentant Anglii otrzymał piłkę w polu karnym, oszukał zwodem Marco Reusa i mocnym strzałem wpakował ją do siatki.

Siedem minut po przerwie Marius Wolf, zagrał futbol-



Kepa Arrizabalaga zachował we wtorek czyste konto

X-NEWS/PRESS FOCUS

łówkę ręką we własnej „szesnastce”. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Kai Havertz i trafił w słupek. Niemiec otrzymał jednak drugą szansę – okazało się bowiem, że zawodnicy gości zbyt szybko wbiegli w pole karne, a sędzia Danny Makkelie zarządził powtórzenie rzutu karnego. Tym razem Havertz już się nie pomylił, płaskim uderzeniem pewnie umieszczając futbolówkę w bramce i ustalił tym

samym wynik meczu dając londyńczykom awans.

Po meczu gracze Borussii nie kryli oburzenia podjętą w 53 minucie decyzją arbitra. – To był błąd sędziego. Jak możesz nakazać powtórkę rzutu karnego w takim momencie? Ja tego nie rozumiem. Przegraliśmy zasłużenie, ale sędzia przyłożył do tego rękę. On był arogancki przez całe spotkanie. Może bał się kibiców? UEFA powinna wyznaczyć na ten

mecz kogoś innego – powiedział Can w rozmowie z „Prime Video”.

Chelsea Londyn – Borussia Dortmund 2:0 (1:0)

Bramki: Sterling (43), Havertz (53karny).

Chelsea: Arrizabalaga – Fofana, Koulibaly, Cucurella – Chilwell, Kovacic (83 Pulisic), E. Fernandez (87 Zakaria), James – Felix (67 Gallagher), Havertz, Sterling (83 Loftus-Cheek)

Borussia: Meyer – Wolf, Sule, Schlotterbeck, R. Guerreiro – Can – Brandt (5 Reyna), Bellingham, Ozcan (64 Bynoe-Gittens), Reus – Haller (77 Malen)

Żółte kartki: Arrizabalaga, Fernandez, Chilwell, Cucurella – Sule, Wolf, Bellingham

Pierwszy mecz: 0:1. **Awans:** Chelsea.

W drugim wtorkowym meczu padło zdecydowanie więcej bramek, ale emocji było za to mniej. Benfica Lizbona nie dała żadnych szans Club Brugge i wygrała aż 5:1. Ekipa z Lizbony wyszła na prowadzenie w 38 minucie po precyzyjnym strzale Rafy Sily. Tuż przed przerwą na 2:0 podwyższył Goncalo Ramos

i losy dwumeczu były już przesądzone. Nie zniechęciło to jednak gospodarzy, którzy drugiej połowie dołożyli kolejne trzy trafienia. Najpierw gola zdobył Ramos, później rzut karny na gola zamienił Joao Mario. W 77 minucie na 5:0 trafił natomiast David Neres. Goście zagraли jednak do końca i w 87 minucie pięknego gola „na otarcie łez” strzelił Bjorn Meijer.

Benfica Lizbona – Club Brugge 5:1 (2:0)

Bramki: Rafa (38), Ramos (45+2, 57), Joao Mario (71-karny), Neres (77) – Meijer (87).

Benfica: Vlachodimos – Grimaldo, A. Silva (89 Verissimo), Otamendi (74 Morato), Bah (62 Gilberto) – Florentino, Chiquinho (63 Neres) – Aursnes, Rafa, Joao Mario (74 J. Neves) – G. Ramos.

Brugge: Mignolet – Mata (62 Odoi), Mechele, Sylla – Buchanan, Nielsen, Vanaken (74 Rits), Sowah (74 Nusa), Meijer – Lang (45 Onyedika), Jaremczuk (62 Jutgla).

Żółte kartki: Otamendi – Jaremczuk, Lang, Sylla, Meijer

Pierwszy mecz: 2:0. **Awans:** Benfica Lizbona.

Co robi PZPN?

EWINNER II LIGA

Goncalo Feio przeprosił za swoje zachowanie w stosunku do prezesa Pawła Tomczyka i rzeczniczki prasowej Pauliny Maciążek i zachował posadę w Motorze Lublin

W czwartek niedzielными wydarzeniami po meczu z GKS Jastrzębie zajmie się jednak Komisja Dyscyplinarna Polskiego Związku Piłki Nożnej.

We wtorek główny akcjonariusz klubu z Lublina Zbigniew Jakubas tłumaczył trenera „przepracowaniem” i miał nadzieję, że Feio nie zostanie ukarany przez PZPN. A 33-latkowi grozi: grzywna, zawieszenie licencji trenerskiej, ale i usunięcie z kursu UEFA Pro, w którym uczestniczy.

Osiem lat temu po tym, jak Bartosz Ślusarski, Grzegorz Baran i Szymon Sawala za zdemolowanie samochodu Patryka Rachwała musieli zapłacić wysokie kary, a przy okazji zostali usunięci ze Szkoły Trenerów PZPN. W kolejnych latach nie byli też przyjmowani na kolejne kursy.

Jak będzie w przypadku szkoleniowca Motoru? W tej sprawie wypowiedział się dla portalu weszlo.com Adam Gilarski, rzecznik dyscyplinarny PZPN.

– Wewnętrznych decyzji klubu Motor nie będę komentował. To jest sprawa klubu. Postępowanie zostało już przeze mnie zainicjowane i sprawę na mój wniosek będzie rozpatrywać Komisja Dyscyplinarna w zakresie naruszenia regulaminu dyscyplinarnego PZPN. Na samej konferencji trener Feio przeproszał za swoje naganne zachowanie, w pewien sposób przyznając się do niego. Najbliższe posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej odbędzie się w czwartek i liczę, że trener wyjaśni na nim swoje zachowanie – powiedział w rozmowie z weszlo.com Gilarski.

(LUKISZ)

Walka o podstawowy skład trwa

HUMMEL IV LIGA Koniec transferów w drużynie Świdniczanki. W zimowym okienku do głównego faworyta w walce o awans dołączyli: Arkadiusz Bednarczyk (Motor Lublin), Dawid Wójcik (Avia Świdnik), a także Michał Paluch (Lublinianka). Ten ostatni kilka dni temu w końcu został oficjalnie przedstawiony jako nowy gracz „Świdni”

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Paluch od dawna trenował i grał w sparingach ekipy ze Świdnika. Niedawno wpisał się zresztą na listę strzelców przy okazji meczu z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski. Można było się spodziewać, że po tym transferze, jeden z dotychczasowych napastników będzie musiał poszukać sobie nowego pracodawcy. I padło na Jakuba Prylińskiego, który został wypożyczony do trzecioligowej Wisły Sandomierz. Zadebiutował już zresztą w nowych barwach, przy okazji niedzielnej spotkania z Lublinianką. Debiutu nie będzie jednak wspominał zbyt miło, bo zmarował przynajmniej dwie doskonałe sytuacje.

– Zrobiło się bardzo tłoczno w naszym składzie, jeżeli chodzi o napastników. Niepodeważalną pozycję ma Michał Zuber, a szukaliśmy alternatyw do trochę innego grania. Stąd transfer Michała Palucha. Nie mogliśmy utrzymać tylu zawodników z przodu i zdecydowaliśmy, że Kuba dostanie wolną rękę. Pojawiła się oferta z trzeciej ligi i ostatecznie do końca sezonu został wypożyczony do drużyny z Sandomierza – tłumaczy Łukasz Gieresz, trener Świdniczanki.

I dodaje, że jest bardzo zadowolony z zimowych transferów. – Michał, Dawid i Arek są zdrowi i gotowi do gry. Bardzo na nich liczymy. Dawid na pewno jest zawodnikiem po przejściach, bo ostatnio miał sporo kontuzji, które hamowały jego rozwój. Solidnie jednak pracuje i dobrze wygląda, a do tego powoli wkomponowuje się w naszą model gry. Wraca też do siebie pod względem



Michał Paluch wiosną zamiast dla Lublinianki będzie strzelał gole dla Świdniczanki

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

fizycznym i mam nadzieję, że będzie dużym wzmocnieniem. Znam go praktycznie od dziecka i liczę, że ten transfer przyniesie obopólne korzyści nam i zawodnikowi – wyjaśnia szkoleniowiec.

Można powiedzieć, że lider tabeli grupy drugiej zrealizował wszystkie transferowe cele przy okazji zimowego okienka. Udało się jeszcze wzmocnić rywalizację wśród młodzieżowców, w czym pomoże po-

zyskany z Motoru Bednarczyk, ale i Arkadiusz Janczarek, który wkrótce także trafi do „Świdni” z Unii Wilkołaz. Środek pola też jest teraz mocniejszy, bo tam występują Wójcik i Bednarczyk, a to samo trzeba powiedzieć o ataku. Paluch spokojnie znalazłby miejsce w każdym trzecioligowym klubie, a pewnie i w kilku grających wyżej. W tym sezonie 29-latek zapisał na swoim koncie sześć goli w 17 występach dla Lublinianki.

– Na pewno cieszy ta rywalizacja wśród młodzieży, bo mamy sporo chłopaków i to takich, którzy mają jeszcze przed sobą dużo grania. Jedynie Arek Bednarczyk jest z rocznika 2002, reszta to młodszy zawodnicy. Rywalizacja napędza chłopaków i dzięki niej wszyscy idą do przodu. Na razie jednak trudno powiedzieć, którzy z nich wyjdą w podstawowym składzie – przyznaje opiekun zespołu ze Świdnika.

W najbliższą sobotę o godz. 12 jego podopieczni zagrają ostatni sparing podczas zimowych przygotowań. Rywalem będzie Lewart, a spotkanie odbędzie się w Lubartowie. Jeżeli pogoda pozwoli, to na naturalnej nawierzchni. To będzie przede wszystkim kolejna szansa dla zawodników, żeby powalczyć o miejsce w składzie, bo jak przyznaje opiekun Świdniczanki, nadal nie jest pewny, co do wyboru jednostki na pierwszy mecz o punkty. – Szczerze mówiąc, gdybym miał w tym momencie wybrać podstawowy skład, to miałbym problem. Rywalizacja jest naprawdę duża i trzeba jeszcze poczekać, jak się zakończy – przekonuje trener Gieresz.

Młodzież zdała pierwszy test

PIŁKARSKA III LIGA

Lublinianka była skazywana na pożarcie, ale młodzież spisła się bardzo dobrze i przegrała z Wisłą honorowo – 1:3. W najbliższą sobotę poprzeczka pójdzie jednak do góry, bo drużyna Radosława Adamczyka zmierzy się na wyjeździe z czołowym zespołem grupy czwartej Cracovią II (godz. 12)

Klub z Wieniawy zdecydował, że wiosną w zespole będą występować wyłącznie juniorzy. Dzięki temu nie będzie dodatkowych kosztów, a przy okazji będzie można powalczyć o pieniądze z Pro Junior System.

Na inaugurację wiosny w podstawowym składzie przyjeżdżnych wyszło 11 młodzieżowców, w tym dziewięciu nastolatków. Najstarsi byli: urodzony w 2002 roku Aleksander Choina, a także Maksymilian Flis (2003 rocznik). Od początku spotkania między słupkami stanął za to niespełna 17-letni Marcin Szydłowski (2006). Resztę jedenastki stanowili zawodnicy urodzeni w latach 2004 i 2005. Mimo to młodzież naprawdę pokazała się w tym pierwszym meczu z dobrej strony i tak naprawdę trud-



Lublinianka w czterech meczach kontrolnych straciła aż 22 bramki. Pierwszy mecz w lidze mimo porażki wypadł jednak całkiem przyzwoicie

FOT. NYKU FOTO/ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK

no było stwierdzić, która z drużyn gra juniorami. Różnicę po stronie gospodarzy na pewno robił Mateusz

Wyjadłowski. To były gracz Motoru zdobył też pierwszą bramkę po strzale z rzutu wolnego.

– Muszę przyznać, że zagraliśmy bardzo dobre spotkanie. Chłopcy zostawili na boisku kawał serducha.

Pokazali, że mimo składu złożonego z juniorów potrafią grać w piłkę na poziomie trzeciej ligi. Jestem mega zadowolony, zostawiliśmy po sobie dobre wrażenie. Pomimo ciężkich warunków było troszeczkę otwartej gry. Gratuluję Robertowi i Wiśle – mówił po końcowym gwizdku Radosław Adamczyk, trener ekipy z Lublina.

Rywali chwalił również Robert Chmura, opiekun gospodarzy. – To był dla mnie szczególnie mecz, bo pracowałem w Lubliniance 1,5 roku i jestem wychowankiem tego klubu. Mecz miał specjalny wydźwięk, ale za to spotkanie dostaliśmy, jak za każdy trzy punkty. Rywale przyjechali młodym składem, ale Wisła też nie ma bardzo starego zespołu. Oprócz dwóch doświadczonych zawodników my

też mamy młodą drużynę. W pierwszym składzie było pięciu młodzieżowców. Na pewno duży wpływ na ten mecz miał padający śnieg. Boisko było bardzo ciężkie, a zawodnicy z trudem utrzymywali się na nogach. Brawa dla młodych ludzi z drużyny rywali, bardzo ambitni, bardzo nam przeszkadzali i do brze, że poszli w tym kierunku, trzymam za nich kciuki, a mojej drużynie gratuluję, bo to nie było łatwe spotkanie – oceniał Robert Chmura, trener Wisły.

Teraz przed Lublinianką wyjazd do Rącznej, gdzie swoje spotkania w roli gospodarza rozgrywa Cracovia II. Po raz pierwszy u siebie odłożona drużyna z Wieniawy zagra z KS Wiązownica. Te zawody zaplanowano na sobotę, 18 marca (godz. 14).

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1562

w Neapolu pod karą śmierci zabroniono pocałunków w miejscach publicznych

1796

Napoleon Bonaparte poślubił Józefinę de Beauharnais

1842

premiera opery „Nabucco” Giuseppe Verdiego

1908

założono włoski klub piłkarski Inter Mediolan

1954

dokonano oblotu szybowca SZD-17 Jaskółka L

1955

premiera amerykańskiego filmu „Na wschód od Edenu” w reżyserii Elia Kazana. W rolach głównych: James Dean, Raymond Massey i Julie Harris

1959

w Nowym Jorku zaprezentowano lalkę Barbie

1964

pierwszy Ford Mustang wyjechał z fabryki

1987

premiera albumu „The Joshua Tree” irlandzkiej grupy U2

2011

amerykański wahadłowiec „Discovery” zakończył swą ostatnią misję

346

kilometrów na godzinę – taką prędkość porywu wiatru zmierzono 9 marca 1990 roku w obserwatorium meteorologicznym na Snieżce

Melancholia i szukanie szczęścia

MUZYKA Trio Beach Weather wydało debiutancki album „Pineapple Sunrise” z 11 utworami. W tym z singlami: „Unlovable” i „Sex, Drugs, Etc.”

„Pineapple Sunrise” to efekt prawie 4 lat bez pisania piosenek – wyjaśnia Nick Santino, gitarzysta i wokalista grupy. – „Efekt wielu miesięcy spędzonych w izolacji, z dala od naszych rodzin, najbliższych przyjaciół i siebie nawzajem. Cała ta płyta pełna jest motywów melancholii i samotności. Równocześnie daje nadzieję i napełnia optymizmem w kwestii tego, co nas czeka. Konceptcja „Pineapple Sunrise” zakorzeniona jest w poszukiwaniu wiecznego szczęścia i mindfulness, odkrywaniu i kochaniu swojego wnętrza”.

Początki Beach Weather – w skład którego wchodzi także Reeve Powers (bas) i Sean Silverman (gitarę/produkcja) – sięgają 2015 roku. Trio nagrało serię EP-ek i przejechało razem sporo kilometrów w trasach koncertowych. W 2017 roku postanowili przerwać działalność, jednak, jak dziś wspominają, „rozmawiali wtedy prawie codziennie”.

Nick robił karierę w grafice, ożenił się i dwukrotnie został tatą. Sean rozwijał się w produkcji i pisaniu piosenek. Reeve przeżył tornado i zaręczył się, wciąż pozostając w branży: koncertował oraz pisał teksty dla artystów z Nashville. Mimo różnych ścieżek, które

obrali, ich rozmowy nieustannie sprowadzały się do wiary w powrót.

2020 rok przypomniał im, jak bardzo lubią wspólnie pisać: wtedy (na odległość) stworzyli przebój „Sex, Drugs, Etc.”. Wkrótce dało się go usłyszeć w hiszpańskojęzycznej produkcji Netflixu „Control Z”. Użytkownicy TikToka zaczęli używać piosenki na niezliczone sposoby, a jej sukces prędko dało się odczuć w serwisach streamingowych.

„Mam nadzieję, że kiedy nas posłuchacie, poczujecie, że odkryliście coś nowego i świeżego. Wszystkie nasze piosenki różnią się od siebie. Chcemy, aby naszej muzyki można było słuchać w trakcie długiej przejażdżki przez pustynię lub podczas relaksującego wieczoru na plaży. Każdy z nas sporo doświadczył: zarówno w muzyce, jak i poza nią. Teraz, dzięki Beach Weather, znaleźliśmy naszą strefę komfortu. Po prostu to kochamy” – dodaje Nick Santino.

Niedawno trio zadebiutowało w nocnej telewizji w programie Jimmy’ego Kimmela, gdzie wykonali przebój „Sex, Drugs, Etc.”. Utwór osiągnął już ponad 400 milionów streamów.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



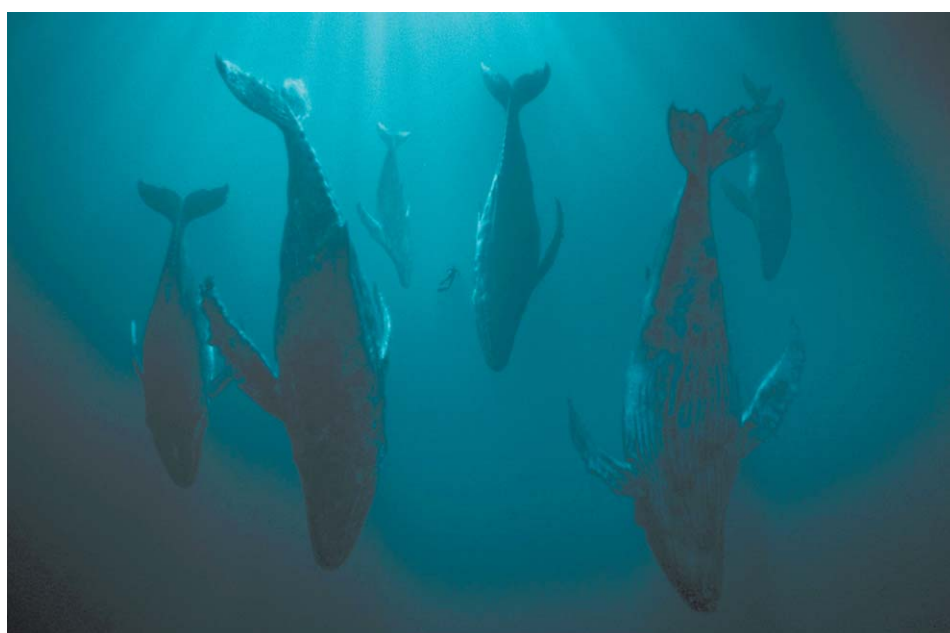
FOT. SONY MUSIC

Odwet oceanu



DO ZOBACZENIA „Odwet oceanu” to jedna z największych produkcji serialowych stworzonych w Europie w ostatnich latach. Dzieło twórców m.in. ‘Gry o Tron’ przedstawia dystopijną wizję świata, w którym w którym fauna mórz i oceanów bierze brutalny odwet na ludzkości po wiekach jej bezwzględnej eksploatacji. Scenariusz serialu oparty jest na wydanym również w Polsce bestsellerze Franka Schätzinga o tym samym tytule.

W rolach głównych m.in. Sharon Duncan-Brewster („Diuna”), Oliver Masucci („Dark”) i Cécile de France („Nowy papież”). Serial po raz pierwszy zostanie zaprezentowany 19 lutego podczas Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Berlinie, gdzie otworzy prestiżową sekcję seriali. W Polsce „Odwet oceanu” będzie dostępny wyłącznie na



FOT. © SCHWARTZ PRODUCTIONS/MBH&CO/OK

platformie streamingowej Viaplay.

W serialu postępująca katastrofa ekologiczna przybiera coraz bardziej niepokojące oblicze. Na całym

świecie dochodzi do serii ataków zwierząt morskich na ludzi. Toną kutry rybactwa zatapiane przez wieloryby, a tysiące skorupiaków przeganiają turystów z plaż,

gdy jednocześnie tajemnicza bakteria sprawia, że woda przestaje być zdatna do spożycia. W tym samym czasie świat nawiedzają kolejne kataklizmy. Czy istnieje

związek pomiędzy tymi niepokojącymi wydarzeniami? Sprawie przygląda się grupa naukowców, która w trakcie badań dochodzi do – nie może być inaczej – szokujących wniosków.

Jednym z producentów wykonawczych serialu jest Mark Huffam, który w 2015 roku zdobył nominację do Oscara w kategorii „Najlepszy Film” za „Marsjanina”. Mark Huffam stoi również za takimi hitami jak „Gra o tron”, czy „Dom Gucci”.

Konsultantami naukowymi serialu byli utytułowani biologowie morza: Antje Boetius, prof. dr geomikrobiologii w Instytucie Maxa Plancka na Uniwersytecie w Bremie oraz prof. Jon Copley z Uniwersytetu w Southampton.

W Polsce serial „Odwet oceanu” będzie miał premierę jeszcze w tym roku i dostępny będzie wyłącznie na platformie Viaplay.